

Wszyscy do ogólnonarodowego czynu na cześć II Zjazdu PZPR!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Wtorek, 24 listopada 1953 r.

Rok II, Nr 281 (384)

Na cześć II-go Zjazdu PZPR

Zobowiązania ludzi pracy Ziemi Koszalińskiej

W zakładach produkcyjnych województwa koszalińskiego odbywają się zebrania, na których robotnicy, pracownicy nadzoru technicznego, pracownicy administracji podejmują zobowiązania na cześć II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jedną z pierwszych w województwie odpowiedziała na apel warszawskiej narady aktywu związkowego, która rzuciła hasło przed zjazdowego współzawodnictwa, robotnicy i pracownicy techniczni Szlacheckiej Fabryki Sprzętu Okrętowego.

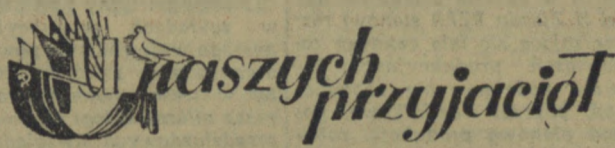
Brygada Feliksa Łaskusa zobowiązała się wykonać ponad plan 3 kuchnie ropne do 10 grudnia br. Brygada młodzieżowa Wenta postanowiła

do 15 grudnia wykonać 22 zbiorniki, tj. skrócić termin planowy o połowę. Poza tym młodzi robotnicy zobowiązali się nie wypuszczać braków. Brygada L. Michalskiego — dział spawalniczy — zobowiązała się wykonać plan roczny do 20 grudnia br., oraz wezwała pozostałe działy do pójścia jej śladami. Brygada działu odlewni zobowiązała się wykonać plan miesięczny za grudzień na cztery dni przed terminem. Brygada odlewni kolorowej po

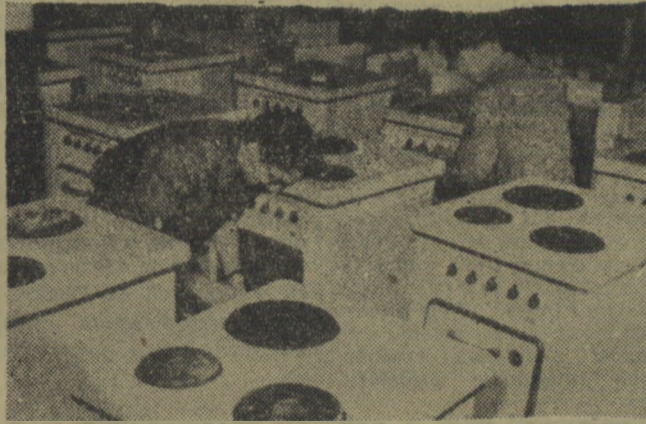
stanowiła wykonać plan miesięczny z nadwyżką 200 kg do 24 grudnia br. Rdzennia zobowiązała się wykonać plan miesięczny za grudzień do 23 grudnia br.

Biuro warsztatów zobowiązało się wydać dokumentację planu operatywnego na grudzień przed terminem.

Szczególnie cenne są zobowiązania działu głównego mechanika. W. Organek — główny. (Dokończenie na str. 2)



Przemysł lekki w NRD



Sekretarz generalny CGT Benoit Frachon aresztowany

PARYŻ. Jak donosi agencja France Presse, dnia 22 bm. został aresztowany w Paryżu wieloletni wybitny przywódca francuskich związków zawodowych, sekretarz generalny CGT (Powszechnej Konfederacji Pracy) — Benoit Frachon.

Wiadomość o aresztowaniu Frachona rozeszła się lotem błyskawicy po całej Francji, budząc głębokie oburzenie mas pracujących Francji.

Nie osłabiać pracy politycznej

Już 5 województw i ponad 150 powiatów osiągnęło 90 proc. planu dostaw zboża dla państwa.

Dużą jest w tym zasługa aktywu gromadzkiego i gminnego, który nieustraszenie prowadzi akcję uświadamiającą, aby wszystkim zalegającym wyjaśnić cel i znaczenie terminowego i całkowitego wykonywania dostaw. Ludzie ci — to ofiarani, nieustraszeni działacze społeczni naszej wsi, którzy nie szczędzą ani sił ani czasu, by dotrzeć do najodleglejszych nawet gromad. Pokonując wrogą plotkę, walcząc nieustępliwie z wykrętnymi tłumaczeniami, odnoszą one sukcesy w walce o wywyższenie się wsi z obowiązków wobec państwa. Nie zawsze jednak nawet najlepiej, najusilniej przeprowadzona agitacja od razu daje wyniki. Zdarza się, że niektórych aktywistów w takich wypadkach ogarnia zobojętnienie, w wyniku którego osłabiają one swoje wysiłki agitacyjne. Z takiego nieuzasadnionego zniechęcenia — rzecz jasna — korzysta wróg. W przeciwieństwie do niektórych aktywistów, którym nadal opadają ręce — wróg nie rezygnuje z walki i prowadzi ją wszystkimi możliwymi sposobami. Korzysta z każdej nadarzącej się sposobności, aby tumanie pracujących chłopów, wykorzystywać ich łatwowierność.

Kulactwu, spekulantom i wszelkiego rodzaju kombinatorom zależy przede wszystkim na tym, aby skłócić chłopów pracujących z władzą ludową, posłać zamęt w życie wsi, aby tym łatwiej osiągnąć dla siebie korzyści, aby móc rozwinąć spekulację i żerować na cudzej pracy. Wrogowie chłopstwa pracującego dążą usilnie do tego, aby podważyć sojusz robotniczo-chłopski i, korzystając z osłabienia aktywności agitatorów oraz braku uświadamienia części chłopów, przelęgają na swoją stronę tych, którzy zalegają z dostawami, którzy nie wypełniają swych obowiązków wobec państwa. Wrogowie dobrze wiedzą, że niewykonanie planu skupu może zatrzymać wykonanie planu gospodarczego, a to woda na ich młyn. Bowiem z chwilą powstania trudności w zaopatrzeniu uświadłoby rozwinąć spekulację, co zahamowałoby tempo poprawy warunków bytu ludzi pracy, zrodziłoby nastroje niezadowolenia w społeczeństwie.

Widząc, że coraz wspanialej rozwija się nasz kraj, że możemy sobie pozwolić na obniżkę cen, że partia wprowadza w życie nowy wspaniały program rozwoju rolnictwa i że w konsekwencji usuwa się grunt spod nóg kulactwa, tym wścieklejsze przypuszcza ono ataki, tym usilniej szuka punktów oparcia dla swej działalności. Tym nieczym i wrogim planem idzie nierzadko na rękę osłabieniu działalności aktywu, jego zbyt łatwa rezygnacja z walki o obywatelską, patriotyczną postawę chłopów-dostawcy.

(Dokończenie na str. 2)

Rozkaz

Ministra Obrony ZSRR z okazji Dnia Artylerii

MOSKWA. Agencja TASS 22 listopada Dnia Artylerii. podaje rozkaz Ministra Obrony ZSRR z okazji obchodzenia

TOWARZYSZE ARTYLERZYSCY, PRACOWNICY PRZEMYSŁU ARTYLERYJSKIEGO! TOWARZYSZE ŻOŁNIERZE, MARYNARZE I PODOFICEROWIE! TOWARZYSZE OFICEROWIE, GENERALOWIE I ADMIRALOWIE!

Armia Radziecka obchodzi dziś wraz z całym naszym narodem Dzień Artylerii.

Witam i pozdrawiam Was z okazji Dnia Artylerii i życzę Wam nowych sukcesów w rozwoju artylerii radzieckiej. Zadanie naszych artylerzystów i

wszystkich pracowników przemysłu artylerijskiego polega na tym, aby wytrwale podnosić gotowość bojową artylerii radzieckiej, rozwijać technikę artylerijską i uzbrojenie, nieustannie wzmacniać potęgę obronną państwa socjalistycznego.

DLA UCZCZENIA DNIA ARTYLERII ROZKAZUJĘ:

Oddać 22 listopada 1953 r. 20 honorowych salw artylerijskich w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwy i w stolicach republik związkowych.

Niech żyją artylerzyści radzieccy i pracownicy przemysłu artylerijskiego!

Niech żyje bohaterski naród radziecki, jego waleczna armia i marynarka wojenna!

Niech żyje rząd radziecki! Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

MINISTER OBRONY ZSRR MARSZAŁEK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO N. A. BULGANIN

Uroczysta akademія w Moskwie z okazji Dnia Artylerii

MOSKWA. 21 listopada odbyła się w Moskwie w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej uroczysta akademія z okazji Dnia Artylerii, zorganizowana przez Ministerstwo Obrony ZSRR. W akademii wzięli m. in. udział przedstawiciele organizacji partyjnych, radzie-

ckich i społecznych oraz pracownicy przemysłu.

Referat o Dniu Artylerii wygłosił generał artylerii, Bohater Związku Radzieckiego, W. I. Kazakov.

Po uroczystej akademii odbyła się część artystyczna.

RADZIECKIE SIŁY ZBROJNE CZUJNIE STOJĄ NA STRAŻY POKOJU

Przyspieszyć orki zimowe w spółdzielniach produkcyjnych

Obecne warunki atmosferyczne wybitnie sprzyjają wysokiej jakości i terminowemu przeprowadzeniu orki zimowych.

Na podstawie ostatnich sprawozdań z przebiegu orki w spółdzielniach produkcyjnych z realizacji umów zawartych na tę pracę między POM-ami a spółdzielniami produkcyjnymi trzeba stwierdzić, że mimo dostatecznego parku maszynowego tempo tych prac jest stanowczo zbyt wolne. Zawarte umowy, mimo iż są

z reguły zaniżone (co łatwo stwierdzić w oparciu o bilanse prac i siły pociągowej) w wielu POM-ach naszego województwa nie są wykonywane w przewidzianych terminach agrotechnicznych.

Szczególnie źle wygląda praca na odcinku wykonawstwa umów na orki zimowe w POM Dygowa, który swój plan realizował za ledwie w 39,3 proc. Podobnie jest w POM Świdwin (62,5 proc.), Kalisz Pom. (51 proc.) i POM Kominio (43 proc.).

Dyrekcje tych POM-ów i ich służba agronomiczna oraz Wydziały Polityczne nie doceniły tak ważnego zadania, jakim jest terminowe i całkowite wykonanie umów na orki zimowe. Brygady traktorowe zamiast przede wszystkim pracować w spółdzielniach produkcyjnych, wykonują inne prace, jak np. transporty, względnie pracują u innych użytkowników, skutkiem czego procent orki w stosunku do ogólnej ilości wykonanych prac wynosi w POM Dygowa za ledwie 26 procent, a w Świdwinie 45 procent.

Ale obok tych POM-ów są i takie, jak np. POM Szczecinek, który na dzień 10 listopada wykonał umowy w 100 proc., a ogólny plan orki w 93 proc. Dobrze również przebiegają orki zimowe w POM Miastko, Złocieniec i Bytów. Te POM-y kończą już swój plan orki. Niektóre dyrekcje POM, a nawet służba agronomiczna stwierdzają, że z orkami nie trzeba się śpieszyć, bo można je wykonywać nawet w grudniu. Twierdzenie takie jest niesłuszne, gdyż pogoda może się zepsuć, mogą nastąpić opady deszczowe i mrozy, a w takich warunkach praca jest o wiele trudniejsza i mniej wydajna.

Jeszcze nie jest za późno, by zaniedbania na tym odcinku nadrobić. Dlatego też dyrekcje POM winny natychmiast przeanalizować istniejącą na swoim terenie sytuację i uczynić wszystko, by orki zimowe zostały przeprowadzone na całym areale przeznaczonym pod siewy wiosenne — prawidłowo i w jak najkrótszym czasie.

DAMAZY SZKOPIAK kier. Eksploat. EO POM

W celu lepszego zaopatrzenia ludności miast i wsi zakłady przemysłu hutniczego, metalowego, chemicznego, drobnej wytwórczości w NRD zwiększają produkcję artykułów powszechnego użytku.

Na zdjęciu: kuchenki elektryczne produkcji Państwowej Fabryki Grzejników Elektrycznych w Soernewitz (w pobliżu Meissen). Fot. — CAF

W trosce o ludzi pracy

NOWE ŚRODKI ODŻYWCZE Z WŁOCŁAWKA

WŁOCŁAWEK. Załoga Kujawskich Zakładów Kawy Zbożowej i Środków Odżywczych we Włocławku zobowiązała się wykonać jeszcze w br. ponad plan 200 ton mieszanki kawowych 106,6 tony budyniu, cukru waniliowego i galaretek.

NOWE ASORTYMENTY KANIN

ŁÓDŹ. „Realizując wskazania IX Plenum KC naszej partii — czytamy w uchwałach zarządu Zakładów Przemysłu Wełnianego im. 3 Maja w Łodzi — pragniemy brać bez pośredni udział w dalszej poprawie warunków materialnych mas pracujących przez systematyczne powiększanie wydajności pracy, zwiększanie produkcji, poprawianie jakości wyrobów, przestrzeganie nie planów asortymentowych i obniżanie kosztów własnych wytwarzania”.

Przedstawiciele tych zakładów postanowili dać ponad plan br. 2.500 kg przędzy i podnieść jakość przędzy o 1 proc. Tkacze postanowili również przedterminowo wykonać roczny plan produkcji i dać jeszcze w br. 4.818 metrów tkanin trzech nowych asortymentów, które wprowadzone zostaną do produkcji.

Cement tańszy — cementu coraz więcej



Coraz więcej cementu produkuje „Wierzbica”, wielka inwestycja planu 6-letniego, najnowocześniejsza i największa cementownia w Polsce.

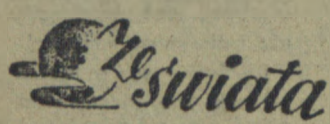
Na zdjęciu: Józef Cioch obsługuje maszynę, która automatycznie napełnia torby cementem.

CAF fot. Zyg. Wdowiński.

Bohaterski czyn załogi polskiego statku ratowniczego „Herkules”

GDANSK. W czasie jednego z ostatnich sztormów na Bałtyku polski statek rybacki, lugrotrawler „Sójka” z floty rybackiej „Dalmor”, wszedł na skały podwodne w pobliżu latarni morskiej Nidingen, w odległości 25 mil morskich na południe od Goeteborga.

Ponieważ przez szczylny w dnie statku zaczęła się wdzierać woda, radiotelegrafista „Sójki” wysłał sygnały wzywające pomocy. Wołanie o pomoc usłyszał m. in. szwedzki statek ratowniczy „Fox Roll”, który zbliżył się na odległość mil morskiej i nawiązał telegraficzną łączność z załogą polskiego lugrotrawera. Ponieważ sztorm nie ustawał na sile, statek szwedzki obawiając się ryzyka zawrócił i okręcił się do najbliższego portu, pozostawiając załogę polskiego lugrotrawera własnemu losowi. Tak samo postąpił inny szwedzki holownik.



● BOLONIA

W dniu 20 bm. odbył się tam imponujący strajk metalowców. Został on zorganizowany na znak protestu przeciwko masowemu zwalnianiu robotników z pracy.

● RZYM

Przed siedzibą władz sojuszników w Trzeście odbyły się demonstracje bezrobotnych, domagających się „pracy, a nie obietnic”.

● TEHERAN

Irański trybunał wojskowy uniemożliwił 14 oskarżonych o zomordowanie szefa policji irańskiej — gen. Afsartusa.

● TOKIO

20 bm. na wyspie Hokkaido nastąpił wybuch w wielkim amerykańskim magazynie amunicyjnym.

Nie osłabiać pracy politycznej

(Dokończenie z 1 str.)

Dlatego też nie wolno nam osłabiać walki, przeciwnie — należy wzmocnić agitację i wzbogacić ją polityczną, bojąca treścią uchwał IX Plenum. Trzeba uniemożliwić kulactwu i spekulantom dezorientowanie nieświadomym i części chłopską, wywieranie wpływu na wahałych chłopów. W ostatnim etapie kampanii skupu trzeba szczególnie zainteresować się każdym zalegającym w dostawach chłopem, każdą spółdzielnią, która nie zakończyła swego rozrachunku z państwem, trzeba zbadać przyczynę istnienia tych zaległości i doprowadzić do ostatecznej ich likwidacji. Nie można dopuścić do bierności, do „machnięcia ręką” na pracę uświadamiającą, na agitację. Jeżeli nie pomoże jedna, dwu lub trzykrotna próba przekonania, trzeba dotrzeć do chłopów po raz czwarty czy nawet piąty i nie ustawać w pracy politycznej dotąd, aż zdola się go przekonać, że postępowanie jego jest niezgodne z jego własnym interesem, z interesem całego narodu, że zwlekając z dostawą, działa on właśnie tak, jak chce wróg.

Przebieg to w niemalej mierze dzięki wypełnieniu przez chłopów obowiązków względem państwa mogła być dokonana ostatnio obniżka cen. Przebieg to w interesie chłopów poważnie obniżono ceny na wiele artykułów przemysłowych, a najbardziej na maszynny rolniczy.

Nie sprzedawać zboża państwu to znaczy samemu pchać się w jarzmo wyzysku i zależności od kuliśki, to znaczy przeszkadzać dalszej poprawie bytu ludności, przeszkadzać dalszemu obniżaniu cen. Każdy z dostawców, spółdzielca i chłop gospodarujący indywidualnie musi to sobie jasno umysłowić. Dopomóż w tym powołanemu w sprawie Oglętozom przez partię wielki program rozwoju rolnictwa i wzrostu stopy życiowej mas pracujących, ostatnie uchwały rządu, stanowiące realizację tego programu, wreszcie masowe życie, dają aktywowi ogromne bogactwo mocy, nieodpartych argumentów. Nie wolno z nich lekkomyślnie rezygnować, nie wolno ani na chwilę zapominać, że tam, gdzie my zaprzestaliśmy agitacji, a więc praktycznie ustąpimy z pola walki, tam rozpanoszy się i zacznie atakować wróg.

Nierezygnowanie z walki o regulowanie zaległości przez każdego chłopów we wsł, demaskowanie wroga w oczach gromady, wykazanie do czego on w istocie dąży, izolowanie kulaka od reszty gromady — oto bojowe zadania aktywu w ostatnim etapie walki o skup. Walka ta może i musi być doprowadzona do końca w imię postępu i przyszłości naszej polski. Jesteśmy walczyć pod przewodnictwem partii cały naród, walczyć o program zawarty w tezach X Plenum KC naszej p.

Meldunki załóg produkcyjnych o przedterminowym wykonaniu planów rocznych

WARSZAWA. W ostatnim czasie załogi kilku dalszych zakładów pracy zameldowały o przedterminowym wykonaniu rocznych planów na 1953 r.

Na 51 dni przed terminem wykonał roczne zadania w zakresie przedladunku drobnicy zespół portowy Gdańsk-Gdynia. Sukces portowców jest tym większy, że tegoroczny plan tej grupy przedladunków był o 20 proc. większy, niż w roku ub. W Gdańsku i Gdyni przedladowano m. in. znaczne ilości importowanych surowców dla przemysłu lekarskiego i spożywczego, nawozów sztucznych itp. W roku bież. przywieziono drogą morską do kraju dziesiąt kil tu tysięcy ton bawełny dla przemyślu włókienniczego, nasion eszarymowych i solowych dla przemysłu tłuszczowego, znaczne ilości pszenicy, setki tysięcy ton nawozów sztucznych i apatyłów — surowca do produkcji nawozów fosforowych, a także pewne ilości tkanin jedwabnych z Chin.

we Włocławku, „Gryf” w Szczecinie, „Kaliszanka” w Kaliszu, „Łódźanka” w Łodzi oraz „Pszczółka” w Lublinie ukończyło już swe roczne zadania.

Meldunek o realizacji planu produkcyjnego na br. złożyła również załoga Łódzkiej Zakładów Ceramiki Budowlanej. Wyprodukuje ona do końca br. dodatkowe ilości kaflin do pieców oraz szkła plankowego — cennego surowca izolacyjnego, zastępującego drogimi importowanymi korek.

O wykonaniu rocznego planu produkcji według wartości doniosły bolesławieckie i krzeszowickie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych.

5 zakładów przemysłu cukrowniczego: „Kujawianka”

Wykonano również plan

Zobowiązania ludzi pracy Ziemi Koszalińskiej

(Dokończenie z 1 str.)

ny mechanik — celem podniesienia warunków higienicznych i bezpieczeństwa pracy działu odczyszczalni zobowiązał się do 30 listopada br. zaprojektować i wykonać rysunki konstrukcyjne do wyciągu kurzu przy piaskownicy. Zobowiązał się dalej dopilnować wykonania i zamontowania wyciągu przez dział narzędziowni do 20 grudnia br.

Obok tego ob. Organek zobowiązał się wykonać projekt z rysunkami dla dźwigu jedno ramionowego. Dźwig zmniejszy wybieg pracowników transportu przy załadunku, zapewni bezpieczeństwo pracy oraz skróci czas załadunku. „Uruchomienia dźwigu — oświadczył ob. Organek — dopilnuję osobiście w terminie do 15 grudnia”.

Ob. Śmigiełski w związku ze zmniejszeniem planu etatów w dziale głównego mechanika podjął zobowiązanie przyjęcia dodatkowych czynności przy wystawianiu kart obiegowych akordowych, zaprowadzenia kartoteki, oraz postanowił pracować kilka ważnych procesów technologicznych. Zobowiązania podjęli również inni pracownicy działu głównego mechanika.

Uchwały i wytyczne IX Plenum naszej partii, mającej na celu dalszy socjalistyczny rozwój naszej ojczyzny i przyspieszenie wzrostu stopy życiowej ludzi pracy, są żywo omawiane i komentowane w całym kraju. Częściowa obniżka cen, pierwszy krok na drodze realizacji uchwał spotkała się z radosnym przyjęciem społeczeństwa.

Odpowiedź klasy robotniczej na uchwały Plenum KC partii w okresie dzielącym nas od II Zjazdu PZPR stanowi rozszerzającą się falą cennych zobowiązań produkcyjnych. Poprzez podejmowanie zobowiązań, poprzez dodatkową, ponad planową produkcję, robotnicy dają wyraz zrozumienia wytycznych partii oraz przyspieszają realizację planu podniesienia stopy życiowej.

Cechą charakterystyczną zobowiązań przedzjazdowych jest szeroki udział w nich inteligencji technicznej, personelu administracyjnego oraz pracowników zaopatrzenia. Wiele zobowiązań mówi konkretnie o wykrytych już źródłach rezerwy produkcyjnych, o wprowadzeniu w czyn nowych metod, czyniących pracę robotnika wydajniejszą i lżejszą. Wiele zobowiązań mówi o uruchamianiu i odpadów dodatkowej produkcji tych artykułów przemysłowych, których brak odczuwają na rynku.

Wszystkie te zobowiązania, które są wyrazem zrozumienia wytycznych partii oraz przyspieszają realizację planu podniesienia stopy życiowej, są dowodem na to, że robotnicy rozumieją i w pełni doceniają wagę tych zobowiązań.

Aktyw partyjny i związkowy w zakładach produkcyjnych naszego województwa powinien niezwłocznie zwrócić uwagę, by w treści podejmowanych przez oliarne załogi zobowiązań przedzjazdowych uwzględnione zostały sprawy tak ważne, jak zwiększenie i rozszerzenie malejącej mechanizacji na coraz to nowe procesy produkcyjne, jak wykrywanie wewnętrznych rezerw zakładów, uruchomienie produkcji ubocznej tam, gdzie ta możliwość istnieje. W wyniku podejmowania zobowiązań winna wzrosnąć ilość i jakość produkcji a koszty własne zakładów winny zmniejszyć się. Wówczas wkład naszego województwa w dzieło realizacji wytycznych IX Plenum, w dzieło przyspieszenia wzrostu dobrobytu będzie godny uznania.

Aby lepiej i sprawniej zaopatrzać wieś w artykuły przemysłowe

GS w Barwicach wzywa do współzawodnictwa dla uczczenia II-go Zjazdu PZPR

wszystkie gminne spółdzielnie w województwie koszalińskim

W dniu 22 bm. odbyła się w Barwicach, pow. Szczecinek narada pracowników GS-u i aktywu gminnego poświęcona omówieniu dotychczasowej pracy GS-u i możliwości jej usprawnienia dla lepszego zaopatrzenia chłopów w artykuły codziennego użytku.

W dyskusji, jaka się wywiązała po referacie prezesa GS-u Okotowicza wskazywano na dotychczasowe braki oraz możliwości usprawnienia pracy GS. We wszystkich wypowiedziach zarówno rolników, jak i pracowników GS-u przebiegała troska o jak najlepsze wywiązywanie się z zadań nałożonych przez rząd i partię, troska o jak najlepsze realizowanie wskazań i wytycznych IX Plenum KC PZPR.

Na naradzie tej pracownicy GS-u w Barwicach postanowili:

- 1) wykonać roczny plan sprzedaży na rok 1954 do 31 października 1954 roku, dbając o pełne, sprawne i stałe zaopatrzenie GS-u w potrzebne towary;
- 2) zapewnić stałą dostawę nawozów sztucznych w pełnym asortymencie dla spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów gospodarujących indywidualnie — w kampanii wiosennej najdalej do 25 marca, a w kampanii jesiennej do dnia 25 sierpnia. Zapewnić do rolników gminny, aby w nawozy sztuczne zaopatrywali się do akcji wiosennej od stycznia, a do akcji jesiennej od 15 lipca 1954 roku;
- 3) zapewnić rolnikom dostawę materiałów budowlanych, tak też artykułów produkcyjnych — inwestycyjnych, środków ochrony roślin, oraz pasz treściwych dla kontraktujących trzodę chlewną i dla dostawców mleka, sprzedających je ponad obowiązkowo;
- 4) w celu usprawnienia pełnego zaopatrzenia chłopów pracujących w towary przemysłowe i spożywcze wprowadzić pomocnicze formy handlu, docierając z towarami poprzez handel obwoźny do każdej gromady, spółdzielni produkcyjnej i PGR-u;
- 5) zwiększyć wydajność pracy każdego pracownika od 13-tu do 20 procent w stosunku do 1953 roku — i obniżyć koszty własne o 5 procent w stosunku do zaplanowanych;
- 6) terminowo zwracać opakowania i całkowicie zlikwidować straty na tym odcinku;
- 7) doprowadzić do zlikwidowania mank, strat i marnotrawstwa towarów poprzez przeprowadzaną każdego miesiąca kontrolę działalności sklepów, oraz przeprowadzanie wypadowych remanentów. Kontrolę tę prowadzić będzie w powiązaniu z instruktażem zawodowym i przekształcaniem ideologicznym wszystkich sklepów;
- 8) przedstawić organizację pracy zaopatrzenia na nowe

formy, polegające na stałej kontroli sklepów przez aparat gminny. Kontrole te przeprowadzać się będą trzy razy w miesiącu. Zebrane materiały z kontroli przekazywać najdalej w ciągu 2-óch dni do PZGS-u celem natychmiastowego realizacji zaleceń i potrzebnych nam materiałów.

Zobowiązania te podjęto na podstawie zobowiązań poszczególnych działów.

Oprócz zobowiązań długookresowych podjęto jeszcze zobowiązania krótkofalowe.

Podjęli także powyższe zobowiązania, pracownicy GS-u w Barwicach postanowili, że naszczelną zasadą ich pracy w 1954 roku będzie hasło: „W naszej Gminnej Spółdzielni ani jednej brzozy, ani jednego sklepu, ani jednego pracownika nie wykonującego rytmicznie każdego miesiąca gospodarczych planów zaopatrzenia, produkcji, ekupu i kontraktacji oraz planu akumulacji”.

Pracownicy Gminnej Spółdzielni w Barwicach wezwali do współzawodnictwa zarządy, pracowników i agentów wszystkich gminnych spółdzielni w naszym województwie pod hasłem „100 procent załogi każdego GS-u biorze udział w współzawodnictwie długofalowym”, a pracowników, zarząd i agentów Gminnej Spółdzielni — Okonek w pow. szczecińskim, niekiedy wezwali do podpisanie umowy o współzawodnictwie.

Prasa donosi o niustannym pogarszaniu się sytuacji mas pracujących w Niemczech zachodnich w wyniku wzmoczonej remilitaryzacji kraju. Podkreśla się, że 68 proc. ogółu wydatków budżetowych na rok 1953 przeznaczono na cele bezpośrednio lub pośrednio związane z remilitaryzacją. Powoduje to dalsze zwiększanie ciężej podatkowych. Ogólna suma podatków od pracy robotniczej wzrosła w latach 1950/1952 o 98 proc. tj. prawie dwukrotnie.

Nędza i bezrobocie w krajach kapitalistycznych

Wyjątkowo ciężka jest sytuacja bezrobotnych. Według oficjalnej statystyki niemieckiej, liczba bezrobotnych w Trizonii waha się obecnie w granicach od 1,5 do 2 milionów. Natomiast Niemiecki Instytut Ekonomiczny ogłosił ostatnio dane, z których wynika, że w rzeczywistości liczba bezrobotnych w Niemczech zachodnich sięga 3 milionów.

Prasa zapowiada dalsze pogłębianie się nędzy ludności pracującej w Niemczech zachodnich w związku z wkrzesaniem Wehrmachtu. Budżet niemiecki na rok 1953 przewiduje deficyt w wysokości 4 miliardów marek. Klika adenauerowska zamierza w związku z tym nałożyć nowe podatki na ludność pracującą, co wpłynie na jeszcze większe obniżenie jej stopy życiowej.

Okolo 600.000 dzieci w wieku szkolnym nie ma możliwości uczucia się.

Sprawozdanie delegacji chilijskiej podkreśla, że główną przyczyną ciężkiej sytuacji mas pracujących Chile jest zależność kraju od monopolu USA, które zagarnęły w swe ręce większość źródeł surowców chilijskich, przeszło 70 proc. handlu zagranicznego i znaczną część produkcji rolnej.

Sprawozdanie przytacza wiele faktów świadczących o walce mas ludowych Chile przeciwko nędzy.

NOWY JORK. Jak wynika z doniesień prasy, naród chilijski żyje w nędzy. Mówi o tym ostatnio przedstawiciel delegacji Chile na zjeździe Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej, który odbył się w Santiago. Wskazał on m. in. na szczególnie ciężkie warunki robotników chilijskich, z których większość gnieździ się w nędznych ruinach. W Chile brak obecnie 500.000 mieszkań.

W nowym sprawozdaniu z Brazylii za dniem „Correio da Manha”, że prefekt miasta Campinas (stan Sao Paulo) wystosował do gubernatora stanu depeszę, stwierdzającą, iż w mieście wzmaga się głód. Przytaczając większą ludność miasta Campinas (40.000 mieszkańców) — podkreśla depesza — cierpi głód.

„Correio da Manha” zaznacza, że również sytuacja w mieście Rio Grande zaostrza się. Panuje tam głęboki niepokój. Ludność Rio Grande jest często całkowicie pozbawiona chleba.

Wzrost wzmiankowane fakty najbardziej świadczą dokąd prowadzi swoje narody rządy, których jedynym celem jest polityka szaleniczych zbrojeń.

Gospodarka krajów kapitalistycznych rozwija się nie w interesach ludzi pracy, lecz w celu zapewnienia monopolistom maksymalnych zysków. Polityka szalonego wyciągu zbrojeń, militarzacji całego życia wewnętrznego, prowadzona przez uczestników agresywnego bloku północno-atlantyckiego z USA na czele, idzie w parze z gwałtowną ofensywą na najwyższe prawa i interesy mas pracujących, ze spogrywaniem ich w wyżysku. We wszystkich krajach kapitalistycznych następuje dalsza pauperyzacja ludności pracującej, obniża się stopa życiowa mas, wzrasta i tak już ogromna armia bezrobotnych, wzmaga się terror i naganka na bojemników walczących o pokój i szczęśliwe jutro ludzi pracy, skazując tysiące robotników na nędzę i bezrobocie.

5350 litrów mleka od każdej krowy W rekordowej oborze Klawitera

Brigada oborowa tow. Franciszka Klawitera w PGR Cecenowie, zespół Główczyce, w pow. słupskim, jest najlepszą brigadą oborową woj. koszalińskiego. W 1953 r. brigada zobowiązała się wyprodukować przeciętnie od każdej krowy po 5.350 litrów mleka. Na podstawie dotychczasowych wyników udaju można stwierdzić, że zobowiązanie to wykonane zostanie z honorem.

Mysłaliby ktoś, że obora w Cecenowie posiada specjalnie wyselekcjonowane bydło, wspaniałe urządzone budynki, doskonałą bazę paszową...

Kiedy tow. Klawiter przejął oborę w 1945 r., liczyła ona 40 krów dojnych i była poważnie zaniedbana. Oto jak dzięki wytrwałej pracy całej brigady wzrastała średnia wydajność mleka od każdej krowy:

- 1945 r. — ok. 2.100 ltr.
- 1946 r. — ok. 2.500 ltr.
- 1947 r. — ok. 3.000 ltr.
- 1948 r. — ok. 3.500 ltr.
- 1949 r. — ok. 3.800 ltr.
- 1950 r. — ok. 4.230 ltr.
- 1951 r. — ok. 4.989 ltr.
- 1952 r. — ok. 4.953 ltr.
- 1953 r. — zobow. 5.350 ltr.

Obora w Cecenowie nie różni się w zasadzie od innych. Budynek jest stary, brak w nim nowoczesnych urządzeń jak np. automatycznych poideł, kolejki do paszy, dojkarek mechanicznych itp.

Od pierwszego jednak wejrzenia uderza wszędzie wzorowa czystość, na każdym kroku widoczne są dowody dobrej organizacji pracy. Nad każdą krową wiszą tabliczka z jej nazwą, datą pokrycia i wycielenia, planem i wykonaniem rocznego udaju, danymi dotyczącymi zawartości tłuszczu w mleku, dziennej dawki paszy treściwej itp. Oto rekordzistka „Basia” — osiągnęła w zeszłym roku 11.004 litry mleka, a w tym roku, do 24 października — 8.040 litrów. Dzienny udój wynosi obecnie 38 litrów, zaś dzienne dawka paszy treściwej — 8,25 kg. Roczny udój drugiej rekordzistki „Cecunia” wyniósł w 1952 r. 10.395 litrów, a przez 10 miesięcy tego roku 8.496 litrów. Członkowie brigady stwierdzają, że od 6 krów spodziewany jest w tym roku udój powyżej 10.000 litrów od każdej. W przyszłym roku ilość rekordzistek wzrośnie do 10.

Jeszcze jedno rzuca się w oczy — znajomość planu i systematyczna kontrola jego wykonania. Świadczą o tym liczne wykresy i tabele, obrazujące plan udaju i wykonanie nie tylko roczne i okresowo dla całej obory, ale także dla każdej krowy. Wynika z nich, że obora w Cecenowie wykonała do 24 października roczny plan udaju mleka w 102 proc. osiągając od każdej krowy przeciętnie po 4.535 litrów. Spośród dojarzy najlepszy wynik uzyskał Jan Kwidziński, który wykonał w swojej grupie plan roczny w 111 proc., osiągając średnio od 9 powierzonych mu krów po 4.989 ltr.

Obora nie jest jednak otoczona należącą opieką ze strony kierownictwa gospodarstwa i dyrekcji zespołu. Kierownik PGR Cecenowa Franciszek Kubicki nie docenia rosnących potrzeb obory i nie dba o zabezpieczenie dla niej bazy paszowej. Od 1951 r. obora jest w znacznym stopniu zapożyczana w paszę przez inne gospodarstwa. Na okres stallacji 1953/54 gospodarstwo nie posiada do dotychczas ani jednego kilograma kiszzonek własnej produkcji i będzie zmuszone sprowadzić z innych gospodarstw około 4.000 g okopowych korniszonych i siana. Dużą trudnością stanowi zbytek mały teren, z których część zalewana jest corocznie wodą.

Nie ma też dostatecznej opieki weterynaryjnej. W oborze znajdują się 9 krów jałowych, z czego jedna stoi jałowa już od 2 lat. Obora cecenowska posiadając te same, a może nawet gorsze warunki od wielu innych obór naszego województwa osiąga wspaniałe wyniki produkcyjne wybijając się na jedno z czołowych miejsc w kraju. Brygadziści oborowy tow. Franciszek Klawiter, za swe wybitne osiągnięcia oznaczony został w zeszłym roku Złotym Krzyżem Zasługi, a w bież. roku dojarz Ernst Drusch Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W 1945 r. obora liczyła 40 krów dojnych. Obecnie stan bydła wzrósł do 205 sztuk, w tym 70 krów dojnych i 58 cielnych jałówek. Obsługa z dumą stwierdza, że za wyjątkiem 3 krów, wszystkie pozostałe pochodzą z własnego przychowku.

Tow. Klawiter jest synem oborowego, który przed wojną pracował w obszarnczych majątkach. On sam pracuje w oborach 45 lat. Dojarzami są również jego czterej bracia. Gdy władzę ujęli w swe ręce robotnicy i chłopcy tow. Klawiter poczuł się w pełni współgospodarzem majątku, odpowiedzialnym za jego rozwój i wykonywanie planów gospodarczych. Wykorzystując swe wieloletnie doświadczenia, czytając stale fachową prasę, doskonaląc się oraz korzystając z szerokiego zakresu z produkcyjnych doświadczeń radzieckich, brygadziści przystępowali każdego roku wraz z całą brigadą do współzawodnictwa pracy i realizując podjęte zobowiązania stale zwiększały mleczność swojej obory. Podkreśla przy tym, że jego osiągnięcia nie są ostateczne. Mleczność krów musi nadal wzrastać.

Jakie są podstawowe metody pracy tow. Klawitera? — Wszystkie krowy przebywały od maja do połowy października na pastwisku bez względu na pogodę — opowiada przodujący hodowca. — Na noc nie wracaly do obory, ale były wpędzane do okólnika, gdzie pilnowali je na zmianę dojarze. Bydło stało się przez to zdrowsze, odporniejsze na choroby, mogło zjadać więcej trawy w czasie rosy, no i nie męczyło się przez codzienne wyganianie na pastwisko i spędzanie z niego. Dojenie odbywało się również na łące. Doświadczenie wykazało, że krowy hodowane na świeżym powietrzu dają 1 — 3 litrów mleka dziennie więcej. W zimie krowy są również wypuszczane na pastwisko.

Dużą wagę zwraca tow. Klawiter na racjonalne karmienie, ściśle według indywidualnych norm żywienia dla każdej krowy, w zależności od wykazywanej mleczności i wagi krowy. W tym celu przeprowadzane są tzw. próbne udaje, na podstawie których ustalana jest indywidualna dzienna wysokość dawki paszy treściwej. I tak np. gdy „Basia” otrzymuje 8,25 kg to „Flanka”, która daje mniej mleka — zaledwie 2,5 kg. Pasza treściwa skarmiana jest przed udojem. Krowy otrzymują również odciążone mleko do picia, do czego musiały być stopniowo przyzwyczajane.

Rzecz zrozumiała, że obora i krowy utrzymywane są we wzorowej czystości, która również przestrzegana jest przy udaju. Krowy są strzyżone 2 razy do roku, w listopadzie i w lutym, przez co łatwiej utrzymać je w czystości i mogą swobodnie oddychać skórą. Do techniki udaju przywiązują się dużą wagę. Po wytarciu wymion następuje masaż, który trwa aż do pełnego nabrzmienia dojejk. Udój rozpoczyna się od przednich dojek. Krowy dojne są z ostatnich kropli mleka, w których zawarty jest najwyższy procent tłuszczu. Karmienie i dojenie odbywa się stałe w tych samych godzinach.

Oto kilka przykładów metod pracy tow. Klawitera, dzięki którym osiąga on wspaniałe wyniki udajów, z poważną nadwyżką wykonuje plany produkcyjne, przy czyniąc się do lepszego zapożyczenia miast, realizując zadania postawione przez IX Plenum KC partii. Ponadto planowo ilości mleka, to wkład brigady oborowej w Cecenowie w polepszenie bytu ludzi pracy. Upowszechnienie tych przodujących doświadczeń na wszystkie PGR-owskie, spółdzielcze obory — oto konkretne zadania dla administracji i zarządów spółdzielni.

MARIAN REBELKA

Chłopi zakupują maszyny rolnicze po obniżonych cenach



Na zdjęciu: małorolny chłop Jan Pateza z gromady Milew, gmina Chrośnice, pow. Miński Mazowiecki (drugi z lewej) kupuje w PZGS — Miński Miasteczko, za którą płaci 1080 zamiast 1544 zł.

Do podjęcia zobowiązań październikowych załoga rybaków „Korabia” przygotowywała się od kilku dni. Dobrze zapoznali się z treścią zobowiązań przedających w kraju zakładów, przeanalizowali swoje możliwości.

Ustecy rybaków nie rzucają słów na wiatr. Każda decyzja, każde nowe zobowiązanie jest obecnie głęboko przemyślane w szerokim kolektywie załogi rybackiej.

Tak było z podjęciem zobowiązań październikowych. Zebrało się ich kilkudziesięciu w świetlicy. Kierownictwo zakładu jeszcze raz przedstawiło planowe zadania w IV kwartale.

Wśród rybaków zdania były podzielone jeśli chodziło o skonkretyzowanie terminów i cyfr, natomiast wszyscy zgadzali się, że zobowiązania październikowe, będące wyrazem ich braterskiej miłości do Związku Radzieckiego muszą być głęboko przemyślane i podjęte w oparciu o już osiągnięte wyniki. Podkreślali to i Karcz i Kustosz i wielu innych.

Nikt nie liczył czasu jak długo dyskusowali, a choćby zadał sobie ten trud i tak nie dałby właściwego obrazu. Musiałby bowiem wziąć jeszcze pod uwagę wszystkie indywidualne rozmowy po zebraniu i później już na kutrach w wolnych chwilach między wyciągnięciem trała. A dyskusje były jak nigdy niezwykle bogate. Bo podjął konkretne zobowiązanie w rybolowstwie istotnie nie jest łatwo.

Wielu spośród starej załogi „Korabia” ma jeszcze żywo w pamięci sytuację w jakiej wykonywali plan IV kwartału w ubiegłym roku. Prawie wszyscy pamiętają gorączkę niepowodzenia w realizacji zobowiązań lipcowych w bieżącym roku. Wprawdzie wykonali plan lipcowy przed ter

minem, ale nie na 22 lipca, tak jak zobowiązali się. W zeszłym roku równie jako jedyni na Wybrzeżu wykonali plan IV kwartału przed terminem, ale tylko im wiadomo jest, ile było niepokojów czy uda się, czy nie „wyskoczy” jeszcze jeden szturm.

Obecnie załogi przodujących w kraju zakładów wzywały do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. U nich wykonanie planu IV kwartału oznaczało wykonanie planu rocznego, ponieważ wszystkie załogi nadrobiły.

Kiedy radzili nad podjęciem zobowiązań, wykonanych mieli zaledwie kilka procent planu miesięcznego. Nie można więc dziwić się niektórym, że wysuwali różne obawy. Pod koniec wszyscy zgodzili się, że plan roczny wykonają do 15 grudnia i złowią do końca roku dodatkowo 50 ton ryb.

W tej śmiałej decyzji widzą wzrost świadomości całej załogi „Korabia”. Rybak ustecy zdają sobie sprawę z mobilizującą rolę zobowiązań i dla tego z pełną świadomością przyjęli na siebie zwiększone zadania. Nie poszli na łatwiznę, by w oparciu o zeszlatoroczne doświadczenia wykonać plan do 24 grudnia. Decyzja ta jest również owocem szkolenia partyjnego, które uobojawilo organizację partyjną i jej członków, wpoilo w nich obowiązek przodowania w pracy zawodowej.

Wspólnym wzmożonym wysiłkiem wypełnimy wskazania IX Plenum

Aby nasze POM-y znalazły się rzeczywiście na pierwszej linii walki o socjalistyczną wieś

Po IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii i po krytycznej analizie pracy naszych POM-ów i GOM-ów, dokonanej na ostatnim Plenum KW PZPR, dostrzeżliśmy wiele rażących braków i niedociągnięć w pracy aparatu POM-ów w woj. koszalińskim.

Aparat nasz zapomniał częściowo, że POM-y stanowią „jedną z podstawowych dzwigni socjalistycznej przebudowy wsi i walkę o wprowadzenie do naszego rolnictwa nowoczesnych metod uprawy roli” (z tez do dyskusji przed II Zjazdem PZPR). Aparat nasz zapomniał również, że zadaniem POM-ów jest nie tylko zapewnienie pomocy technicznej spółdzielcom produkcyjnym, ale również pomocy agronomicznej i politycznej.

Liczny aparat polityczny i agronomiczny naszych POM-ów niedostatecznie zajmował się sprawą ekonomiczną i politycznego umacniania spółdzielni. Agronomowie i instruktorzy nie posługiwali się w swej codziennej pracy planem finansowo-gospodarczym spółdzielni. Przypominano sobie o tym planie dopiero przy obliczaniu należności, jakie winna jest spółdzielnia POM-owi za usługi techniczne.

Jednokierunkowość pomocy POM dla spółdzielni produkcyjnych odbijała się ujemnie na ich wszechstronnym wzroście i rozwoju. Zdarzały się wypadki, że członkowie takiej czy innej spółdzielni produkcyjnej niechętnie wychodzili do pracy, zaniedbywali wykonanie pilnych robót polowych. Wówczas służba techniczna POM „zastępowała” spółdzielców — np. snopowiarzka POM-owska kosła i to zboże, które mieli skosić we własnym zakresie samą członkowie spółdzielni. Taka pomoc ze strony POM-u podrażala koszty własne spółdzielni, bowiem za dodatkową wykonaną pracę trzeba było — rzecz jasna — dodatkowo zapłacić. Tym samym obniżał się dochód spółdzielców.

Z analizy podstawowych braków w pracy naszych POM-ów wyciągnęliśmy wnioski dla usprawnienia dalszej działalności. Stawiamy przed całym aparatem POM zadanie: oprzeć się w pracy ze spółdzielcami i produkcyjnymi na ich planach finansowo-gospodarczych. Aparat polityczny i agronomiczny musi znać plany tych spółdzielni, z którymi pracuje, musi walczyć o prawną realizację planów finansowo-gospodarczych w spółdzielniach.

Poważnym brakiem w pracy naszych POM-ów było niedostateczne, nieracjonalne wykorzystanie posiadanego parku maszynowego. Można śmiało stwierdzić, że stan parku maszynowego naszych POM-ów jest zupełnie wystarczający na należyte obsłużenie wszystkich spółdzielni produkcyjnych i udzielenie pomocy rolnikom indywidualnym, którzy po tę pomoc do POM-ów się złączają. Niestety, w wielu wypadkach niedbały remont maszyn i niedokładna kontrola techniczna powodowały psucie się maszyn i długie ich przestoje, co odbijało się ujemnie na wykonaniu planów. Obecnie zwróćmy baczną uwagę na staranne przeprowadzanie remontów, aby utrzymać park maszynowy w pełnej gotowości do pracy. Będziemy więc mogli lepiej obsłużyć spółdzielnie produkcyjne, jak również rolników indywidualnych, którzy po projektowanej znacznej obniżce opłat za usługi POM nie wątpliwie będą liczniejsi i chętniejsi w latach ubiegłych korzystali z naszej pomocy. Zwróćmy przy tym uwagę na zbieranie większej ilości zamówień od chłobów indywidualnych i na terminowe, dokładne wykonywanie zamówionych prac.

Osobne słowo należy poświęcić pracy GOM-ów, którym Ekspozytura Okręgowa POM zajmowała się dotychczas w wysokim stopniu niedostatecznie. W świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR i tez przedjazdowych stan ten musi ulec radykalnej poprawie. Ekspozytura Okręgowa POM, po zapoznaniu się

z problematyką pracy Gminnych Ośrodków Maszynowych w województwie koszalińskim podjęła konkretne kroki w celu zapewnienia lepszej pracy GOM w roku przyszłym. Między innymi Ekspozytura Okręgowa POM oraz wszystkie POM-y naszego województwa zadbały o to, aby w myśl wytycznych IX Plenum KC PZPR zapewnić stałą kontrolę terenowych rad narodowych nad pracą GOM-ów oraz stworzyć przy GOM-ach społeczne komitety, które będą czuwały nad właściwym przydziałem i wykorzystaniem sprzętu. Aby zwiększyć wydajność pomocy okazywanej gospodarstwu indywidualnym ze strony GOM, projektuje się doprowadzenie do stanu pełnej gotowości technicznej całego parku maszynowego, posiadane przez nasze GOM-y i zapewnienie maksymalnego wykorzystania tego parku poprzez szerokie powołanie pomocy sąsiedzkiej z pracą GOM.

Sprawa podniesienia gotowości technicznej naszego parku maszynowego i zwiększenia jego wydajności wiąże się ściśle ze sprawą podniesienia kwalifikacji kadr technicznych, traktorzystów i mechaników. Przed wszystkimi POM-ami naszego województwa stoi w okresie remontów zimowych zadanie zorganizowania szkolenia zawodowego i objęcia tym szkoleniem jak największej ilości traktorzystów i mechaników, przeszkolenia pewnej ilości pomocników na samodzielnych traktorystów.

Załogi naszych POM-ów dolożą wszelkich starań, aby wytyczne do dalszej pracy, zawarte w referacie towarzysza Bolesława Bieruta, wygłoszone na IX Plenum KC PZPR i sprecyzowane w tezach przedjazdowych — wprowadzić w czyn, aby nasze POM-y znalazły się rzeczywiście na pierwszej linii walki o socjalistyczną wieś.

STANISŁAW SAWICKI

dyrektor Ekspozytury Okręgowej POM w Koszalinie

Nowa forma współzawodnictwa usteckich rybaków zdała egzamin

Czyn październikowy rybaków usteckich zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, że pomaga w przedterminowym wykonaniu planu rocznego, że jest wyrazem wzrostu świadomości załogi. Czyn październikowy zrodził nowe formy socjalistycznego współzawodnictwa. Zaczęło się od tego, że przy podejmowaniu zobowiązań październikowych nie było Kopickiego. Nie wrócił jeszcze z sanatorium w Połczyń-Zdroju. Kiedy powrócił, wszystko było już zdecydowane. Zadwołony był z treści podjętych zobowiązań, nie mógł natomiast pogodzić się z faktem, że zabrakło go przy omawianiu. Po kilku dniach przyszedł do rady zakładowej z owocem swych rozmyślań. Złożył meldunek o podjęciu zobowiązania: — „W MOIM ZESPOLE ANI JEDNEGO KUTRA NIE WYKONUJĄCEGO PLANU”. Te nowe formy współzawodnictwa podchwyciły inne zespoły.

W „Korabiu” zawarła szlachetna walka o pełne wykonanie zobowiązań. Zaczęła się rywalizacja o zdobycie zaszczytowego, pierwszego miejsca. Ostatniego października zameldowali o wykonaniu planu październikowego w 166,7 proc. Zrobili więc więcej niż plan IV kwartału. 166,7 proc. planu miesięcznego „Korabia”, to najlepszy tegoroczny rezultat na Wybrzeżu. Jest to wynik wyjątkowej pracy rybaków. Nie prze-

puszczali żadnej okazji do połowów. Wychodzili na najwydajniejsze łowiiska. Kopicki przechodził z kutra na kuter. Jako kierownik zespołu pomagał na zagrożonych odcinkach. Gdy „Ust 35” zaczął łowić słabiej, na następny rejs Kopicki poszedł z nim w morze. Nie pomagały różne sposoby zbrojenia sieci. Przywieźli 2,5 tony ryby, podczas gdy inni mieli od 4 do 7 ton. Nie dali za wygraną. Po powrocie z morza Kopicki jeszcze raz przemierzył sieć. Znalazł błąd. Okazało się, że sieć była źle zesztywniona. Z następnego rejsu mieli już 7 ton.

Wydawałoby się, że nowa forma współzawodnictwa w Uście zrodziła się z przypadku. W rzeczywistości było jednak inaczej.

Kopicki podjął zobowiązanie, że w jego zespole nie będzie kutra, który nie wykona planu — nie dlatego, że nie był obecny przy podejmowaniu zobowiązań przez całą załogę. Kopicki zainicjował nową formę współzawodnictwa, ponieważ w stosunku do ubiegłego roku poważnie wzrosła jego świadomość. Wsunęły na stanowisko kierownika zespołu przestały myśleć tylko o swoim „Ust 7”. Czują się odpowiedzialni za cały zespół.

Kierownicy innych zespołów: Zygmunta Kustosz i Kazimierz Jarmakowicz również podjęli takie zobowiązania i mają też dobre wyniki.

Nowa forma współzawodnictwa ma również duży wpływ na umacnianie się kolektywów rybackich. Jej upowszechnienie we wszystkich bazach wpłynie niewątpliwie na przyspieszenie realizacji rocznych planów, przyczyni się do lepszego wykonywania zwiększonych zadań, jakie stoją przed naszym rybolowstwem w świetle nadsz IX Plenum KC naszej partii.

WŁ. ŁUCZAK

W gospodarstwie PGR Myślino usprawniono wykopki buraków cukrowych

W zespole PGR Myślino wykopki buraków cukrowych są opóźnione. Stosunkowo najspóźnione przebiegają one w gospodarstwie przyspolskim Myślino, w którym kierownikiem jest tow. Franciszek Puszko. Początkowo kopano buraki. Później 10 ludzi wykopywało dziennie około 1/2 ha. Później zastosowano przy wykopkach kopaczkę do ziemniaków (konną), od której odstawił lemiusz, a założono 4 proste żęby wyrwyjące buraki wprost z ziemi. Obecnie 10 ludzi kopie dziennie nie pół hektara, ale zbiera za kopaczkę buraki z dwóch i pół ha. Dziennie zaoszczędzona została praca 40 ludzi.

Model kopaczki z PGR Myślino zabrany został przez przedstawicieli POM Dygowo celem zastosowania w spółdzielniach produkcyjnych.
JAN KANAR
Korespondent „Głosu”

Równać do gminy Pomianowo!

Biegają szybko ostatnie, decydujące dni skupu zboża. Do 1 grudnia — nieprzekraczalnego terminu ukończenia skupu pozostało już niewiele czasu. Zdawałoby się więc, że w takiej sytuacji w powiecie białogardzkim, który wciąż jeszcze ma zaległość w wykonaniu planu walka o zboże rozgorzeje ze wzmoczoną siłą w każdej gminie i gromadzie. Niestety — tak nie jest — w kilku gminach takich jak Lekowo, Świdwin czy Polczyn nie złamano w pełni kulackiego oporu, nie zwiększono wykonania planów dziennej.

Gdyby wszędzie było ze skupem tak, jak np. w gminie Pomianowo — mówią towarzysze z Prezydium PRN — nasz powiat stałby dziś o wiele lepiej...

Tak. Gmina Pomianowo do brzo stoi w realizacji planowego skupu zboża i innych obowiązków wobec państwa. Plan skupu zboża wykonano tu w 96 proc., zboże odstawiła ogromna większość chłopów indywidualnych, z nadwyżką

wykonała swój plan spółdzielni produkcyjna Pustkowo, tzw. „końcówki” zboża odstawiła inne spółdzielnie. Dolega również końca realizacja innych obowiązków wobec państwa.

Czy zbiory w gminie Pomianowo były lepsze niż np. w gminach Świdwin czy Lekowo? Czy warunki gospodarcze tych gmin są tak różne, jak różna jest ich sytuacja na odcinku realizacji obowiązków wobec państwa?

Oczywiście, że nie! Źródła tych różnic szukać należy przede wszystkim w tym, jak pracowały na terenie tych gmin nasze instancje partyjne i gospodarcze, jak prowadziły pracę polityczną komitety gminne partii, jak wypełniały swe obowiązki prezydja gminnych rad narodowych.

JAK GMINA POMIANOWO WALCZY O REALIZACJĘ OBOWIĄZKÓW WOBC PAŃSTWA

W gminie Pomianowo już od pierwszych dni kampanii obowiązkowych dostaw produk-

tów rolnych wyruszyli na wieś wszyscy aktywiści Komitetu Gminnego partii, Gminnej Rady Narodowej i MS. Rozpoczęły działalność trójki gromadzkie. W wyniku przeprowadzonej przez KG mobilizacji organizacji partyjnych, członków partii, sołtys i aktywistów organizacji społecznych i politycznych jako pierwszy odstawił zboże. Skup ruszył szerokim frontem.

Kontrola przebiegu skupu zarówno ze strony KG jak i GRN pozwoliła usunąć wiele trudności. I tak np. spółdzielnia produkcyjna w Buczku odstawiła 30 ton zboża, a w karotkach delegata MS wykazano jedynie 10 ton. Analiza pracy delegata Ministerstwa Skupu przyczyniła się do tego, że zlikwidowano szereg takich niedokładności i usprawniono działalność tej ważnej placówki. Nie brakło w gm. Pomianowo chłopów, którzy pod wpływem wrogłej propagandy zwlekali z realizacją obowiązkowych dostaw. Tych zwlekających, kolegium orzekające wywołało na rozmowy do Prezydium GRN. Wielu spośród zwypanych na rozmowy zaraz na drugi dzień odstawiło zboże do punktów skupu.

Złotowie opornych, wrogów władzy ludowej i sojuszu robotniczo - chłopskiego karano surowo i energicznie. Tak np. były młynarz i znany kułak w Zespach Małych — Bielecki ukarany został grzywną 2 tysięcy złotych i zmuszony do odstawięcia zboża, którego zresztą miał pod dostatkiem.

Równoległe z energiczną walką z elementami kulacko-spekulacjami szła szeroka praca polityczna.

W gminie odbył się zjazd przodujących chłopów, na którym wezwano wszystkich tych, którzy już wypełnili swe obowiązki do podjęcia walki o wykonanie planu przez wszystkich chłopów w gromadzie. Wielu przodujących chłopów takich jak Glowacki, Niewiadomski czy Rzeszko poważnie przyczyniło się pracą agitatorską do wykonania planów przez innych.

Obecnie, chociaż gmina Pomianowo wyprzedziła szereg gmin pow. białogardzkiego i znajduje się w przedcieniu u-

kończenia obowiązkowych dostaw, aktyw nie zaprzestaje pracy. Szczególną uwagę skoncentrowano tam, gdzie są jeszcze zaległości.

Postanowiono odbyć zebrania zarządów tych spółdzielni, które mają jeszcze pewne zaległości i nakłonić spółdzielców do pełnej realizacji planów; je szcze raz dokładnie stwierdzić istniejące możliwości wszystkich zalegających z dostawami chłopów i tych, u których stwierdził się opór i złą woję ukarać i zmusić do pełnego wywiązania się z obowiązku wobec państwa.

WYKORZYSTAC DOŚWIADCZENIA GMINY POMIANOWO

Widzimy więc, że o powodzeniu kampanii skupu zadecydowała w gminie Pomianowo energiczna praca całego odpo-wiedzialnego za skup aktyw pod politycznym kierownictwem cieszącym się poważnym autorytetem Komitetu Gminnego partii.

Takiej właśnie pracy zabrakło w Świdwinie, Lekowie i innych gminach — i to odebilo się ujemnie na realizacji obowiązkowych dostaw przez te gminy.

Niewiele już czasu pozostało na naprawienie tych braków.

Tymbardziej więc, korzystając jak najszerzej z doświadczeń Pomianowa trzeba podjąć energiczną, upartą walkę o pełne wykonanie planów skupu przez każdą spółdzielnię i każdego gospodarującego indywidualnie chłopca.

Szeroka i gorąca agitacja prowadzona równoległe z energiczną walką z elementami kulacko-spekulacyjnymi pozwoli na przewyższenie oporów i zrealizowanie planów w określonym terminie.

„Gdyby wszędzie było ze skupem tak jak w Pomianowie...” — mówią towarzysze z PRN. Trzeba, aby zarówno oni jak i inni aktywiści w każdej gminie i gromadzie zrozumieli, że to właśnie od nich, od ich pracy zależy, by wszędzie było tak jak w Pomianowie — by wszystkie gminy powiatu białogardzkiego wykonały w pełni i na czas wszystkie obowiązki wobec państwa.

L. GNÓT

Z życia ZMP

Koło ZMP przy BZPT w Białogardzie usprawnia swą pracę

Po uzupełnieniu składu zarządu koła, praca ZMP w naszym zakładzie pracy ulega poprawie. Opracowany został plan pracy i regularnie, zgodnie z planem odbywają się zebrania koła. Dużą aktywność wykazuje nowy przewodniczący — Bogdan Kamiński, który codziennie rozmawia z naszymi ZMP-owcami, pomaga im w przewyższeniu trudności — jakie napotykać w pracy, czy w szkoleniu.

Członkowie naszego koła ZMP biorą systematycznie udział w szkoleniu ideologicznym. Młodzień w zakładzie doszkała się również stale fachowo w toku pracy zawodowej na kursie warsztatowym. Pomaga jej to w uzyskiwaniu coraz lepszych wyników w pracy.

Koło ZMP uporządkowało i doprowadziło do estetycznego wyglądu świetlicy zakładowej, którą oddano pod opiekę młodzieży. Zrobiono tu odpowiednią dekorację, wydaje się gazetki ścienne o aktualnej tematyce.

Dobrze przebiega realizacja zobowiązań podejmowanych przez członków koła. ZMP-owki pracujące w polituruwni: Genowefa Prokop i Janina Kujawa przekraczają dzienną normę przy politurowaniu skrzyń tapczanowych i zamiast 2,5 jak przewiduje norma politurują do 5 skrzyń dziennie. Marian Durka zwiększył wydajność pracy i wykonuje obecnie 180 proc. normy, a jeszcze lepsze wyniki osiąga Grzegorz Krawczyk — 190 proc. normy. Monter Piotr Bednarski zrealizował zobowiązanie zainstalowania oświetlenia w świetlicy zakładowej co przyniosło około 2 tys. złotych oszczędności.

W wyniku dobrej pracy koła ZMP, rozszerza się jego wpływ na młodzież. Toteż ostatnio przyjęto w szereg organizacji ZMP-owskiej 4 nowych członków.

Trzeba jednak jeszcze pomagać podstawową organizacją partyjną. Wprowadzić opiekun koła tow. Jan Bednarski interesuje się naszą pracą i pomaga w niej, ale my pragnęlibyśmy, aby tym co robimy interesowała się cała organizacja partyjna, wszyscy członkowie partii w zakładzie, wskazując nam na błędy i pomagając przewyższyć je.

Zbyt mało jeszcze interesuje się pracą koła i jego trudnościami pracownik zakładu, a jego pomoc na pewno przyczyniłaby się do dalszego ulepszenia tej pracy.

JADWIGA SOBIERAJ
Korespondent „Głosu”

Więcej troski rad narodowych o pełne wykonanie planu wywózki drewna z lasu

Chłopi pracujący zakończyli już siewy zbóż ozimych i wykopki. Większość kończy już orki zimowe. Prace produkcyjne w gospodarstwie, wymagające większego nakładu rąk roboczych i siły pociągowej, są na ukończeniu.

W związku z tym większość pracujących chłopów naszego województwa przystąpiła do wykonania planu wywózki drewna z lasu, chcąc przez to podnieść i swoje dochody i jednocześnie wnieść swój wkład w dzieło ogólnonarodowego budownictwa.

Wielu chłopów wykonało już swój plan wywózki drewna z lasu z poważną nadwyżką. M. in. ob. Domagała z gromady Ciechanowo na plan 15 m sześć, wywoził 70 m sześć. Także ob. Stefan Dzik — sołtys gromady Bystrzyca, na plan 15 m sześć, wywoził 70 m sześć., zarabiając przy tym 1.200 zł. Ob. Dzik powiedział: „Ozime mam ładnie, orki zrobione, a piękną pogodę wykorzystuję, aby wykonać plan wywózki nie tylko za IV kwartał, ale również za I kwartał 1954 roku”.

„Ale nie wszyscy chłopci podchodzą równie sumiennie do wykonania tak poważnego zadania, jakim jest niewątpliwie wywózka drewna z lasu. A czeka na nie nasz przemysł, czekają nasze kopalnie. O niedostatecznej mobilizacji rolników do tej akcji mówią same cyfry. I tak w III kwartale hr. plan wywózki drewna został wykonany zaledwie w 64 proc. W poszczególnych powiatach wyglądało to następująco:

Drawsko — 207 proc.,
Walecz — 171 proc.,
Człuchów — 100 proc.,
Koszalin — 82 proc.,
Sławno — 64 proc.,
Słupsk — 61 proc.,
Bytów — 56 proc.,
Złotów — 41 proc.,
Młostko — 38 proc.,
Białogard — 37 proc.,
Szczecinek — 31 procent.

Obecnie, w IV kwartale, wykonanie planu odcinkowego przedstawia się gorzej, co może spowodować zalegnięcie planu wywózki drewna w całym powiecie.

Główną przyczyną niewykonania planów wywózki drewna jest brak należytej mobilizacji chłopów do tej akcji oraz brak współpracy administracji lasów państwowych z prezydiami rad narodowych.

Zobaczmy, jak wygląda ta sprawa na przykładzie jednej gminy. W gminie Świdwin powiatu Białogard sprawę wywózki drewna z lasu owarowano w pierwszym półroczu

trzykrotnie na posiedzeniach prezydium GRN. Na każde posiedzenie zapraszano nadleśniczego, ob. Lorentza. Nadleśniczy nie przychodził na żadne z posiedzeń, wysyłał jedynie nie orientujących się w całościach pracy referentów. Przyczyną nieobecności, jak ustalono, nie były jakieś ważne zajęcia służbowe, lecz po prostu lekceważenie sobie poleceń GRN, a tym samym swoich obowiązków służbowych.

Praca samego Prezydium GRN jest też niewystarczająca. Poprzestano na zwołaniu trzech posiedzeń w pierwszym półroczu. Prezydium od paru miesięcy nie interesuje się wykonywaniem planu wywózki drewna przez chłopów gminy. Nie wie nawet, jak wygląda bieżąca realizacja planu. Nie prowadził się też przy uświadomieniu agitatorskiej.

Tak jest niestety w wielu gminach naszego województwa. Sprawy te zaniedbały i prezydja powiatowych rad narodowych i Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Aby poprawić sytuację, prezydja rad narodowych winny spełnić poważne zadania, a mianowicie:

1. Jak najprędzej odrobnić zaległości II i III kwartałów w wykonaniu planu wywózki drewna z lasu.

2. Wykorzystać w pełni dobre warunki atmosferyczne dla przekroczenia planu IV kwartału i planu rocznego oraz stworzenia rezerwy drewna na I kwartał 1954 roku, licząc się z tym, że warunki wywozu drewna mogą być zimą znacznie gorsze.

3. Sprawdzić natychmiast, jak wygląda sprawa wywozu drewna przez poszczególne gromady i przeprowadzić pełną mobilizację rolników do wykonywania planu.

4. Zalecać spółdzielcom produkcyjnym zawieranie umów na wywózkę drewna z lasu, co przyczyni się jednocześnie do podniesienia wysokości dntówki obrachunkowej, jak to miało miejsce np. w spółdzielniach w Zabale, Nielepie i innych.

5. Kolegia orzekające winny wzywać elementy kulackie sabotujące wykonywanie zadań na rozmowy i w razie dalszego oporu stosować ustawowe sankcje karne.

Dobrą i sprawdzoną formą mobilizacyjną jest tzw. do-

wszeczna wywózka drewna z lasu, trwająca 3 dni. Trzeba też ściśle przestrzegać, by rolnicy, którzy wykonali plan wywózki drewna, otrzymywali należną im premię: owles dla koni, skórę na uprząż, haccele itp.

Należy też zobowiązać nadleśniczych do systematycznego informowania prezydium rad narodowych o przebiegu wywózki drewna z lasu oraz do bezpośredniego udziału w mobilizacji chłopów na gromadach.

Sprawa wywózki drewna z lasu jest sprawą bardzo ważną. Województwo koszalińskie jest bowiem jednym z głównych dostawców drewna dla naszego przemysłu. Niewykonanie planu przez województwo koszalińskie może spowodować załamanie planów w wielu gałęziach naszego przemysłu. Dlatego rady narodowe powinny wziąć do pod uwagę i natychmiast zmienić swój lekceważący stosunek do tej sprawy. Plan wywózki drewna musi być wykonany.

JAN PERNAL

Kierownik Wydz. Rolnictwa
i Leśnictwa Prezydium
Woj. RN w Koszalinie

Rośnie ruch racjonalizatorski

Obok poważnych osiągnięć przodujących zakładów pracy naszego województwa na odcinku współzawodnictwa należy podkreślić poważny krok naprzód w zakresie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w zakładach produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej. Potwierdziła to w pełni zorganizowana przez ORZZ narada racjonalizatorów województwa koszalińskiego.

Jeśli w 1950 roku istniał w naszym województwie zaledwie jeden klub racjonalizatorski, a w roku 1952 — 16 klubów, to w roku 1953 liczba klubów racjonalizatorskich wzrosła do 60-ci.

Ale nie tylko ilościowy wzrost klubów racjonalizatorskich określa osiągnięcia na tym odcinku.

Narada wykazała, że w bieżącym roku ruch racjonalizatorski zmagają się nie zwykłą aktywnością w usprawnieniach produkcyjnych i wynalazczości, co w skali województwa przyniosło milionowe oszczędności i ponadplanową produkcję.

Na przykład racjonalizator z Warsztatów Naprawczych PGR Słupsk, tow. Mańczak — odznaczony Srebrną Odznaką Przdownika Pracy — posiada na swoim koncie 50 pomysłów racjonalizatorskich, z których 30 zastosowano już w produkcji, a pozostałe 20 przekazano do Urzędu Patentowego w Warszawie.

Wypowiadając się na naradzie, tow. Mańczak tak mówi o swojej pracy: „Zrobiłem współpracę z tym, że nie lekaliśmy się żadnych trudności i nie szędziliśmy siły, aby swoim skromnym udziałem przyczynić się jak największemu umocnieniu naszej ludowej ojczyzny...”

Tow. Mańczak jest wzorowym pracownikiem, zasługującym w pełni na to, aby inni racjonalizatorzy-przodownicy wzorowali się na nim.

Niemniejsze osiągnięcia posiada założa Elektrowni Białogard, przy której istnieje jeden z najlepszych klubów racjonalizatorskich naszego województwa. Inż. Krawczyński z dumą stwierdził na naradzie, że klub racjonalizatorski przy białogardzkiej elektrowni wprowadził dziesiątki usprawnień na odcinku produkcji, bezpieczeństwa i higieny pracy. „Te poważne osiągnięcia — mówi inż. Krawczyński — klub zawdzięcza przede wszystkim umiejętności i systematycznemu posługiwaniu się radziecką literaturą techniczną”. Podkreślając źródła osiągnięć klubu, inż. Krawczyński zalecił uczestnikom narady, aby najpełniej skorzystali z radzieckiej literatury pomocniczej, jako niezawodnego czynnika pomagającego w osiągnięciu coraz większych sukcesów na odcinku wynalazczości i racjonalizacji.

Tow. Maldren z Fabryki Narzędzi Rolniczych w Słupsku, mówiąc na naradzie o osiągnięciach miejscowego klubu, podkreślał, że poważne wyniki swej pracy klub zawdzięcza zorganizowanemu systematycznie naradom roboczym, na których wprowadzono zasadę kolektywnej analizy problemów, określających kierunek pracy klubu w oblicym planem czasie. Dzięki takiej właśnie zasadzie pracy klub potrafił zainteresować racjonalizatorstwem całą załogę fabryki i stał się współpracującym z nim, wykazując wiele własnej inicjatywy. Tow. Maldren jeszcze raz udowodnił, że tam, gdzie klub poprzez agitację racjonalizatorską potrafi dotrzeć do całej załogi zakładu — tam ruch racjo-

nalizatorski rozszerza się, biorąc w nim czynny, twórczy udział wszyscy pracownicy, co stwarza dobre warunki pracy dla samego klubu racjonalizatorskiego.

Na naradzie omówiono wiele cennych doświadczeń, co pomoże niewątpliwie wszystkim jej uczestnikom w usprawnieniu i aktywności pracy, zwłaszcza na odcinku likwidacji braków i trudności. Słusznie bowiem były wypowiedzi uczestników narady, którzy żądali bezwzględnie wyciągnięcia wniosków w stosunku do kierownictwa tych zakładów, które nie doceniają ruchu racjonalizatorskiego. Np. tow. Wiechowski z POM Słupsk stwierdził, że przed dwoma miesiącami złożył kilka wniosków racjonalizatorskich w Ekspozyturze Wojewódzkiej POM w Koszalinie i dotychczas wnioski te nie zostały przez Ekspozyturę rozpatrzone. Nie jest to niestety odzwierciedleniem wypadek.

Rozpoczęła po IX Plenum KC partii dyskusja przedjazdowa ujawnia nowe możliwości zwiększenia wydajności pracy w naszych zakładach produkcyjnych. Zaszczepiony udziałem przodowników-racjonalizatorów w tej dyskusji będzie dokładne przemyślenie i wyszukanie ukrytych rezerw zwiększenia wydajności pracy i oszczędności zarówno wysiłku ludzkiego, jak i nakładów materiałnych w produkcji. Każdy nowy wniosek racjonalizatorski, nowy, oszczędniejszy i wydajniejszy sposób produkowania — to wkład w dzieło realizacji witalnych IX Plenum, w dzieło przyspieszenia wzrostu stopy życiowej polskich mas pracujących.

(S. S.)

Dzień Koszalina

Dumne meldunki

- **Gazownia Miejska** w Koszalinie melduje o wykonaniu rocznego planu produkcji gazu w dniu 15 bm.
- **Załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Jajczarsko-Przebińskiego** w Koszalinie melduje o wykonaniu rocznego planu w dniu 7 listopada br.
- **Dział Skupu PZGS z Kołobrzega** melduje o wykonaniu rocznego planu skupu ziemiaków w 115 proc.

Kronika partyjna

Seminarium dla wykładowców

Dla wykładowców szkolenia partyjnego kursów podstawowych i szkół politycznych, w m. Kosza linie w dniu 27 bm. o godz. 8-mej odbędzie się seminarium w Ośrodku Szkolenia Partyjnego KW i KM.

Na seminarium należy przybyć z dziennikami zajęć.

Obecność obowiązkowa.

Posłowie przyjmują

Posłowie na Sejm PRL województwa koszalińskiego przyjmują interesantów w każdy wtorek w godz. od 13 — 18 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego pokój 194 (gmach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie). Biuro czynne jest codziennie w godz. od 8—15.

SPACERKIEM „Sportowcy“

Słupsk jest miastem, które posiada tramwaj. Otwiera to szerokie możliwości przed tamtejszą młodzieżą, która z zamiłowaniem ćwiczy wskakiwanie i wyskakowanie w biegu, jazdę na stornikach itd.

Otwiera to również szerokie pole do popisu dla wychowawczej działalności rodziców, nauki i organów MO, którzy powinni młodemu wychowankowi jak najskuteczniej wytyłmaczyć, że ich ambicje sportowe skierowane są w niewłaściwym kierunku.

M. Gl.

Więcej inicytyw

Jeszcze o kinie „Nowa Huta” w Koszalinie. Tym razem pod adresem kierownictwa, które zapanowało, że zbliża się sezon



złomy i że kasy biletowe należało by przynieść do wnętrza budynku, by klienci nie czekali na bilety na deszczu i chłodzie.

Na podstawie korespondencji J. Jakubiak J. Daniela i K. Przybyskiego. Koszalin, ul. Wałki Młodych 11.

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Blyskawica” — Seansy godz. 16, 18 i 20.15. „Melodia Gwardia” — Rokossow — „Paul Dery”. Seansy godz. 19. SŁUPSK — „Ponia” — „Zagubione melodie”. Seansy godz. 16, 18 i 20. ŚLAWNO — „Stawa” — „Z cesarsko-królewskich czasów opowiada kilka”. Seansy godz. 19.

Radio

PROGRAM I
24 listopada 1953 (wtorek)
Wiadomości 6.00, 6.00, 7.00, 7.53.

Wyjaśnienia, które nic nie wyjaśniają

KRZYTYCZNE uwagi naszych czytelników i korespondentów, krytyczne artykuły w gazecie — to forma krytyki oddolnej, to pomoc. Jak sygnał alarmowy — jak czerwone światło ostrze gawcze — wskazują słabe punkty, zwracają uwagę na braki — pomagają w pracy.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu krytykowane instytucje zobowiązane jest złożyć redakcji wyjaśnienia w określonym terminie. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu — krytykowane zobowiązane są rzeczowo ustosunkować się do krytyki korespondentów i gazet, wykluczyć z niej wiośki, usunąć braki czy niedociągnięcia.

Większość instytucji, do których zwraca się gazeta — właściwie załatwia sprawy sygnałowane przez korespondentów, czytelników i redakcję. Często artykuł czy notatka omawiane są na poradach, towarzysze dyskutują nad nimi; przychylna się do poprawienia ich pracy, do zlikwidowania błędów. Większość — ale nie wszyscy.

Są jeszcze tacy kierownicy zakładów czy instytucji, dla fałszywych społeczni, którzy nadsyłają wyjaśnienia niezgodne z prawdą, zawile, wykrętne, wyjaśnienia, które nic nie wyjaśniają.

Także całe, wielostronowe, zawile, wykrętne pismo Wojewódzkiego Wydziału Oświaty, zrzucając winę za błędy i niedociągnięcia kolonij w Hieplach na... kierownictwo Technikum Leśnego w Warcznie oraz kłamliwie zaprzeczając stwierdzonym przez autora artykułu i licznych świadków faktom — jest przykładem wyjaśnienia, które nic nie wyjaśnia, które nie mówi jakie wnioski towarzyszy z Wydz. Oświaty wyciągnęły z błędów akcji kolonijnej bieżącego roku. Mimo, że na 3 stronach maszynopisu często powtarzają się słowa o „trosce o dziecko”, „dobroku wychowawczym”, „realizacji linii partii i rządu w zakresie letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży”. Mimo, że Wydział Oświaty stwierdza, iż „zdaje sobie sprawę, że w Prac organ. zacyjnej akcji wzajemnie popełnił szeregi błędów, a notatka pozwoli pracownikom wydziału, odpowiedzialnym za akcję letnią lepiej zrozumieć swoje błędy, przynajmniej swoje pracę oraz nie dopuścić do powstania błędów w roku przyszłym”.

Zaniedbana świetlica

Praca świetlicowa jest jednym z czynników wychowawczych i kształtujących świadomość człowieka. Nie wszędzie jednak świetlice spełniają to zadanie. Np. w świetlicy szkolnej przy Państwowym Liceum Felczerskim w Słupsku stoi jedynie stół do gry w ping-pong, a amatorzy tej gry muszą z sobą przynosić rakietki. Świetlica zaopatrzona w taki sprzęt nie może oczywiście spełniać swej funkcji wychowawczej.

Podobny obraz przedstawia zaniedbana świetlica w Uście. Zarówno lokal jak i teren wokół świetlicy jest zaśmiecony i brudny.

Na podstawie korespondencji M. Glinkiewicza i J. Bukowskiego

Uwaga uczestnicy konkursu! „Czy znasz film radziecki?”

Zawiadamiamy wszystkich uczestników konkursu, że wskutek nadania w dalszym ciągu kuponów konkursowych organizatorzy konkursu — Okręgowe Zarząd Kin wraz z Redakcją „Głosu Koszalińskiego” przesyłają na piatek tj. 27 listopada. Wyniki konkursu ukażą się w sobotnim numerze „Głosu Koszalińskiego”.

12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 „Swojskie melodie”. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. operetkowa. 7.50 Kalend. 8.00 Aud. dla młodzieży: szkół podstawowych. 8.20 Rosyjska i radziecka muz. baletowa. 9.00 Aud. dla kl. I. 9.40 Aud. dla przedszkol. 11.05 Aud. dla klas II. 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Muz. polska. 13.40 Pieśni komp. polskich. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 „Krzew dziesięciu niespodzianek” — pog. 16.20 Konc. rozrywk. 17.00 „Z życia ZSR”. 17.30 Muz. rozrywk. 18.00 M. krofonem po kraju. 18.15 Konc. popularny. 18.45 Konc. 19.45 Aud. dla wsi. 20.25 Wiad. sport. 20.35 Muz. taneczna. 21.00 „Sprawy Rosenbergów” — śmiech. 22.45 Polska muz. kameralna.

I jeśli tak — co rada zrobiła by zobowiązane skorygować — ale złośliwie i w sposób nie partyjny ustosunkował się do krytyki w gazecie, traktując ją, jako osobistą obrazę.

Również niewłaściwy stosunek do krytyki prasowej wykazują np. tak odpowiedzialni ludzie jak tow. Pełka — kierownik Wydziału Oświaty Woj. RN oraz tow. Adam Buki — dyrektor MHD w Koszalinie.

Wyjaśnienia, nadsyłane przez MHD w sprawie braku warzyw, czy też braku ziemniaków w koszalińskich sklepach MHD — brzmią zawsze jednakowo: „sklepy nasze zaopatrzone są dostatecznie”. A że klienty mówią co innego — to tow. Buki, ani pozostałych towarzyszy z MHD „nie obchodzi”. Oni wiedzą „swoje”.

Także całe, wielostronowe, zawile, wykrętne pismo Wojewódzkiego Wydziału Oświaty, zrzucając winę za błędy i niedociągnięcia kolonij w Hieplach na... kierownictwo Technikum Leśnego w Warcznie oraz kłamliwie zaprzeczając stwierdzonym przez autora artykułu i licznych świadków faktom — jest przykładem wyjaśnienia, które nic nie wyjaśnia, które nie mówi jakie wnioski towarzyszy z Wydz. Oświaty wyciągnęły z błędów akcji kolonijnej bieżącego roku. Mimo, że na 3 stronach maszynopisu często powtarzają się słowa o „trosce o dziecko”, „dobroku wychowawczym”, „realizacji linii partii i rządu w zakresie letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży”. Mimo, że Wydział Oświaty stwierdza, iż „zdaje sobie sprawę, że w Prac organ. zacyjnej akcji wzajemnie popełnił szeregi błędów, a notatka pozwoli pracownikom wydziału, odpowiedzialnym za akcję letnią lepiej zrozumieć swoje błędy, przynajmniej swoje pracę oraz nie dopuścić do powstania błędów w roku przyszłym”.

PRYKRYŁADY te świadczą o wysoceniu niewłaściwym stosunku kierownictwa wymienionych zakładów i instytucji do krytyki. Ale nie tylko ich należy uznać za odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. Winę ponoszą tu również współodpowiedzialne za losy i pracę zakładu organacje partyjne, które powinny stawiać jako swoje partyjne zadanie omawianie krytycznych notatek na posiedzeniach egzekutywy, zalecać członkom partii kontroli wykonania słusznych wniosków. Krytyka czytelnika, korespondenta gazety — jest wyrazem współodpowiedzialności mas pracujących za realizację polityki partii, za budownictwo socjalizmu. Pomaga w tym bu downictwie, a nie przeszkadza.

O G Ł O S Z E N I A

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SPRZEDAWCÓW PERONOWYCH I OBWOŹNYCH W POCIĄGACH na warunkach prowizyjnych — zatrudnią natychmiast Kolejowe Zakłady Gastronomiczne. Zgłoszenia przyjmują: placówki w Słupsku, Białogardzie i Koszalinie. K-291-0

ROLNIKÓW z wyższym, średnim lub niższym wykształceniem jako st. instruktorów i instruktorów agrotechnicznych — poszukuje od zaraz Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie, ul. Hibnera nr 79. Zgłoszenia w dziale kadry wyżej wym. zakładu. K-294-0

CZELADNIKÓW RZEŹNICZYCH, ROBOTNIKÓW przyuczonych i **ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych — zatrudnią od zaraz Koszalińskie Zakłady Mięsne w Koszalinie, ul. Morska nr 6.

CZELADNIKÓW RZEŹNICZYCH — zatrudni Rzeźnia w Białogardzie, ul. Polczyńska 13, **CZELADNIKÓW RZEŹNICZYCH** — zatrudni Rzeźnia w Słupsku, ul. M. Bucza 18. Warunki zatrudnienia i płacy według obowiązującej umowy zbiorowej w przemyśle mięsnym. K-297-0

REFERENTA PLANOWANIA, REFERENTA ORGANIZACJI PRACY i PŁACY — zatrudnią natychmiast Ogrodniczy Zakład Handlowy w Koszalinie, ul. Rokossowskiego 22. K-299-0

RACHMISTRZA-KSIĘGOWEGO poszukują od zaraz Szczecińskie Okręgowe Zakłady Tłucz Przemysłowego — Tuczarnia w Koszalinie. Podania kierować: Szczecińskie OZTP — Dział Produkcji w Słupsku, ul. Deotymy nr 24. K-301-0

Od dnia 1 stycznia 1954 r., częściowo od 1 grudnia br. poszukiwani do zajęcia stanowisk: kierownik admin.-handlowy, kierownik do spraw produkcji, kier. samodzielnej sekcji organizacji pracy i płacy, referenci: zaopatrzenia, gospodarczy, transportu, sekcji produkcji, inwestycji, socjalny, użytków rolnych, kier. finansowy, kier. księgowości oraz pracownicy umysłowi do poszczególnych działów. Szczecińskie Okręgowe Zakłady Tłucz Przemysłowego z siedzibą w Słupsku, ul. Deotymy 24. Podania wraz z życiorysem kierować pod wyż. wym. adres. K-301-0

NASI DŁUŻNICY

Odwołania i zażalenia winny być załatwiane przez prezydium rad narodowych i terenowe władze niepodporządkowane radom narodowym w następujących terminach: a) na szczeblu gminnym — najdalej w ciągu 10 dni, b) na szczeblu powiatowym — najdalej w ciągu 20 dni, c) na szczeblu wojewódzkim — najdalej w ciągu 30 dni — od chwili złożenia odwołania lub zażalenia. Sprawa uważana jest za załatwioną dopiero po faktycznym wykonaniu decyzji powziętej na skutek odwołania lub zażalenia. O decyzjach należy niezwłocznie zawiadomić zażalającego się. Decyzje o doniosłym znaczeniu społeczno-politycznym winny być podawane do publicznej wiadomości za pośrednictwem prasy. (Pkt. 4 uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r.).

Do dnia dzisiejszego redakcja nie otrzymała odpowiedzi od: Zarządu Wojewódzkiego MHD w Słupsku na notatkę pt. „Skuteczny środek” zamieszczoną w 202 numerze „Głosu Koszalińskiego” i przesłaną dn. 29. VIII, br. (L. dz. 1213/53). Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Szczecinie na notatkę pt. „Nie zabezpieczony tor kolejowy” przesłaną dn. 20. IX, br. (L. dz. 1320/53). Okręgowego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Koszalinie na list ob. Szczepana

Nowomiejskiego przesłany w dn. 20. VIII, br. (L. dz. 987/53). Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych i Budowlanych w Koszalinie na list naszego korespondenta ob. Henryka Osipiuka przesłany dn. 24. IX, br. (L. dz. 1133/53). Ludowego Zespołu Sportowego w Sławnie na notatkę pt. „Sala czeka na remont” zamieszczoną w 238 numerze „Głosu Koszalińskiego”, przesłaną 7. X, br. (L. dz. 1426/53). Komitetu Powiatowego PZPR w Sławnie na list ob. Wincentego Opily przesłany 14. IX, br. (L. dz. 1107/53) oraz na artykuł pt. „Niedociągnięcia w pracy politycznej powodują słabą realizację obowiązkowych dostaw” przesłany 4. IX, br. (L. dz. 1278/53), na który mieliśmy otrzymać odpowiedź do dnia 16 września br.

Jesienna pielęgnacja łąk i pastwisk

Okres przedzimowy powinni wszyscy rolnicy jak najbardziej wykorzystać do przeprowadzenia prac pielęgnacyjnych na łąkach i pastwiskach. Prace pielęgnacyjne zapewnią lepsze warunki przezimowania roślin łąkowych, umożliwią szybszy i bujniejszy odrost na wiosnę, a więc większą wydajność tych użytków zielonych, co pozwoli zabezpieczyć rozwijającą się hodowlę obfitością pasz.

Prace wszystkim należy wapnować kwaśne łąki i pastwiska. Użytki zielone silnie zakwaszone wymagają wapnowania co kilka lat — przy czym dawki wapna wahają się w granicach: wapna palonego 8—15 c i marglu 16—30 q na 1 ha. Wapno odkwasza glebę, wzmacnia porost koniczyny i powiększa zawartość soli wapniowej w roślinach, a więc zwiększa ich wartość pokarmową.

Drugim ważnym zabiegiem, który wydatnie zwiększy wydajność łąk i pastwisk, jest zasilenie ich nawozami organicznymi i sztucznymi — zwłaszcza kompostem i nowozami potasowymi. Do brze prefermentowane i rozłożony kompost wzbogaca glebę w próchnicę i składniki pokarmowe, powodując bujny wzrost traw. Stosuje się go w ilości 200—400 q na 1 ha, przy czym należy go rozrzucić. Nawożenie kompostem jest w pewnym stopniu zastępowo

niem zalewów rzecznych, które po zastawiają warstwą namulów. Toteż łąk zalewnych nawozić kompostem nie należy. Nawozy potasowe wpływają na lepsze zimowanie i wcześniejsze odrastanie roślinności na wiosnę. Najsilniej działają one na łąkach torfiastych oraz na jałowych glebach piaszczystych. Sprzedaż wapna i nowozów potasowych — kanitu i soli potasowej, potrzebnych do nawożenia łąk i pastwisk, prowadzą gminne spółdzielnie i tam wszyscy rolnicy mogą nabyć je dla zwiększenia urodzajności swych łąk i pastwisk w dowolnych ilościach.

Karzystnie jest także przykrywać darni łąkową, do czego najlepiej nadają się lety ziemniaczane. Lety te, rozrzucone cienką warstwą w ilości 150—200 q (15—17 wozów parokonnych na 1 ha), wzbogacają glebę w składniki pokarmowe a zwłaszcza w potas oraz przyczyniają się do gromadzenia wilgoci zimowej i ochrony roślin przed wymarzeniem.

Praktykowane czasem przez nieświadomych rolników spasanie za wilgotnych łąk późną jesienią jest szkodliwe. Roślinność łąkowa i pastwiskowa powinna mieć co najmniej 3—4 tygodnie odpoczynku przed zimą dla dobrego odrostu i wzmocnienia.

Dlaczego?

...w restauracji SZG przy ul. Kołtąją 15 w Słupsku o godz. 19 obłady są zimne, mimo że wydaje się je do godziny 21? W. Kacprzak Korespondent „Głosu”

...pół kromki chleba w restauracji przy ul. Stalina w Słupsku kosztuje 50 gr? Kto ustalał taką cenę? W. Kacprzak Korespondent „Głosu”

...Prezydium PRN w Słupsku nie załatwiło dotychczas sprawy przydziału rowerów służbowych dla sołtysów gminy Lubaczewo? G. K.

...Prezydium MRN w Sławnie nie dopłnuje, by przestrzegane były przez chłopów przyjeżdżających na targi zarządzenia dotyczące postoju furmanek? K. K.

SPROSTOWANIE

Składnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego — Oddział w Szczecinku — prosiuje zawiadomienie swoje odcienie terminu inwentaryzacji rocznej.

Inwentaryzacja odbędzie się w dniach od 1 do 3 grudnia włącznie, a nie, jak pierwotnie podano, od 26 do 30 listopada. Biura i magazyny będą nieczynne w dniach od 1 do 3 grudnia br. K-298-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W SŁUPSKU, ul. Kopernika nr 18

wzywa wszystkich odbiorców prądu, gazu, wody — jak również wszystkich obywateli miasta Słupsku, korzystających z usług Zakładu Oczyszczania Miasta do uregulowania do dnia 30 listopada 1953 r. wszystkich zaległych rachunków za wyż. wym. świadczenia.

W stosunku do opornych płatników będą stosowane sankcje w formie wyłączenia dopływu prądu, gazu i wody — ponadto sprawa o zapłatę należności będą kierowane do sądu. K-302-0

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W SŁUPSKU, ul. Kopernika nr 18

wzywa wszystkich odbiorców gazu do odbioru w terminie do dnia 31 grudnia 1953 r. wplaconych zaliczek (kaucji) za założone gazomierze.

Zaliczki wplacone będą w biurze MPGK pokój nr 2 za zwrotnym pokwitowaniem na wplaconą sumę. Nie podjęte do dnia 31 grudnia 1953 r. zaliczki w późniejszym terminie zwracane nie będą, a pozostałe kwoty przepadają na rzecz MPGK. K-302-0

Czytajcie prasę partyjną

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Problematiczne zwycięstwo przodownika I ligi w Słupsku

Gwardia (Słupsk) — Gwardia (Kraków) 9:11

W ubiegłą niedzielę, w zajezdni tramwajowej w Słupsku, odbyło się oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie piślarckie o mistrzostwo I ligi pomiędzy miejscową Gwardią, a jej imienniczką z Krakowa. Spotkanie to stało na dobrym poziomie i przyniosło niezasłużone zwycięstwo drużynie krakowskiej w stosunku 11:9. Wynik meczu z powodzeniem mógłby brzmieć w tym samym stosunku na korzyść Gwardii, ponieważ werdykt sędziowski wyraźnie skrzywdził zawodnika słupskiego Szulca, uznając go za pokonanego w walce z Chodorowskim. Jeszcze nigdy dotąd publiczność słupska nie protestowała tak gorąco przeciwko mylnemu orzeczeniu arbitrowi.

Komentując poszczególne walki można śmiało powiedzieć, że sędzia ringowy ob. Gronowski z Warszawy zbyt mało uwagi zwracał na niesportową postawę niektórych piślarzy krakowskich, holdujących nieczystej walce, biciu głową lub tryzantem, natomiast zbyt pochopnie interwenjował w wypadku problematycznych wycozań zawodników słupskich.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu gospodarze):

W wadze muszej młody zawodnik Białokos spotkał się z Janickim. W pierwszym starciu Janicki atakuje częściej. Białokos jednak, nie ustępując ani na krok swemu rutynowanemu przeciwnikowi, zbiera punkty z defensywy. W drugim starciu Janicki zwiększa tempo i zdawałoby się, że wynik spotkania rozstrzygnie na swoją korzyść. Jednak w trzecim starciu Białokos, nastawiony przez trenera Szydło, przechodzi do generalnego ataku uzyskując zdecydowaną przewagę. Sędziowie uznają walkę za nierozstrzygniętą.

Niezwykle emocjonujący i stojący na dobrym poziomie

pojedynek stoczył w wadze ko- wadzkiej Rozpierski z Kowalskim. W pierwszym starciu dysponujący potężnym ciosem Kowalski próbuje zasko- czyć Rozpierskiego, lokując- na jego korpusie i szczepie kil- ka połączonych lewych sierpów. Rozpierski jednak stopniowo narzuca przeciwnikowi własny wy sobie styl walki. W drugim starciu Rozpierski atakuje nieustannie, obrabiając dolne i górne partie przeciwni- ka. Kilka potężnych prawych „bomb” wyraźnie robi wrażenie na Kowalskim. W trzecim starciu zostaje on odesła- ny do rogu. Wygrywa Roz- pierski przez tko. **W wadze półśredniej** Wiśniewski spotkał się z Walczakiem. Od pierw- szego gongu Walczak połuje na nokaut. Wykorzystuje to Wiśniewski punktując z dosko- ków. W trzecim starciu sęd- zia ringowy udziela dwukrot- nie napomnienia Wiśniew- skiemu za nieczystą walkę, co zdecydowało o przegranej te- go zawodnika.

W wadze lekkiej M. Ponanta gładko rozprawił się z Brzezińskim. Lepszy technik nie Ponanta z miejsca umju- le inicjatywę w swoje ręce, uzyskując zdecydowaną prze- wagę. W drugim starciu, Brze-

ziński broni się przed atakami Ponanty trzymaniem, za co otrzymuje napomnienie. W trzecim — Brzeziński nie mogąc się oprzeć huragano- wym atakom słupszczyzny próbuje bronić się bicie- m głową. Po dwóch dalszych na- pomnieniach zostaje zdyskwa- lifikowany i odesłany do ro- gu.

Z niezwykłym napięciem oczekiwano na spotkanie w **wadze lekko-półśredniej** pomiędzy Kosickim i Kudłackim. Zaraz po gongu Kosic- ki rusza do ataku nieustannie punktując. W ferworze walki zapomina jednak o kryciu, co wykorzystuje jego rutynowa- ny przeciwnik stopując pod koniec pierwszego starcia atak Kosickiego. Drugie starcie to pokaz dawno niespotykane go na naszych ringach boksu. Obaj zawodnicy, dobrze za- awansowani technicznie, wal- czą b. ładnie, toteż zadowole- na publiczność nie szczędzi- im oklasków.

W trzecim starciu Kosicki przystępuje do generalnego ataku, przechodząc niepotrzeb- nie do wiaru, w których lep- szy jest Kudłacki.

W półśredniej Szulca spotkał się z Chodorowskim. Cho- dorowski wyższy o głowę od słupszczyzny i posiadają- cy dłuższy zasięg ramion prowadzi walkę na dys- tans nie pozwalając Szul- cowi przedrzeć się przez gardę. W drugim star- cu Szulca atakuje ostro trafia- jąc często Chodorowskiego. W tym okresie Chodorowski ucieka się do nieczystych cło- sów na co jednak sędzia rin- gowy nie reaguje. W trzecim starciu Szulca w dalszym cią- gu atakuje i ciosy jego robia wyraźne wrażenie na przeciwniku, który chyba wytrzymał spotkanie do końca, ratuje się trzymaniem. Sędziowie przy- znają zwycięstwo Chodorow- skiemu.

W wadze lekko średniej Cyran wypunktował Mustła będąc przez wszystkie trzy starcia w ataku. Zawodnik słu- pski wygrał swą walkę dzięki dobrej kondycji i woli zwycię- stwa.

W wadze średniej Ponanta Z. uległ Krausowi przez dys- kwalifikację w drugim star- cu. Zawodnik krakowski dy- eponujący potężnym ciosem „poparł” swe umięśnienie nie czystą walką, starając się nie- jednokrotnie wyrzucić przeciwnika z ringu. Niesportowa postawa Krausa, starającego się zwyciężyć za wszelką cenę, również nie spotkała się z in- terwencją sędzię.

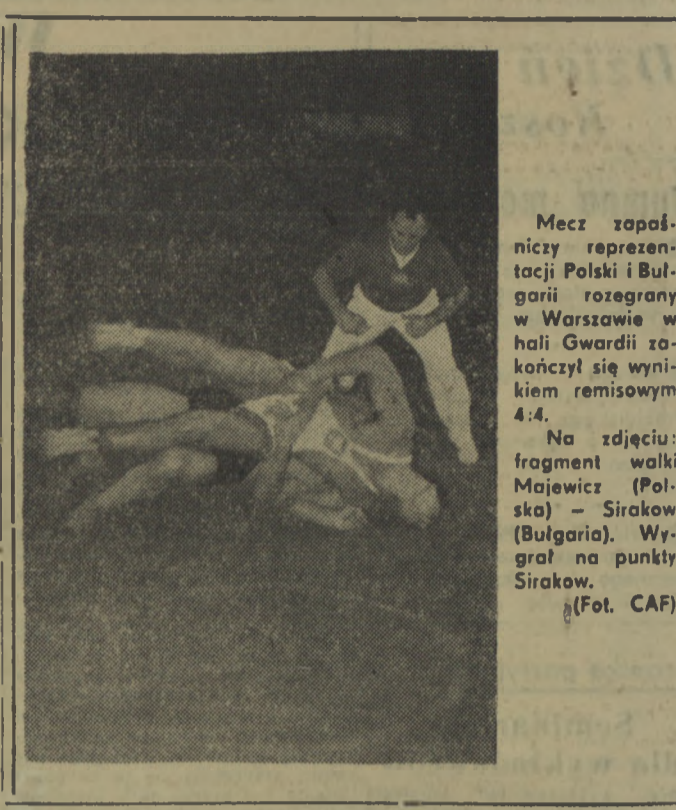
Milą niespodzianką sprawił w wadze półciężkiej Korole-

wicz zwyciężając zdecydowa- nie Biela I. Korolewicz z miej- sca narzuca szybko tempo raz po raz zaskakując Biela swym prawnym hakiem. Biel zaskoczony atakami młodego Korolewicza całkowicie prze- chodzi do defensywy. W trze- cim starciu Korolewicz kilka- krotnie rzuca Biela na liny i wygrywa zdecydowanie na punkty.

W wadze ciężkiej Albrecht po nieciekawej walce prze- grał przez tko w pierwszym starciu z Biłem II.

Zawody prowadził w ringu ob. Gronowski z Warszawy, punktował: Rzechowski (Szcze- cin) Fajgels (Szczecin) i Lewi- cki (Toruń). Widzów około 4 tysięcy.

AL. KACZOROWSKI



Mecz zapo- dnicy repre- zentacji Polski i Bul- garii rozegrany w Warszawie w hali Gwardii zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

Na zdjęciu: fragment walki Majewicz (Pol- ska) — Sirakow (Bulgaria). Wy- grał na punkty Sirakow.

(Fot. CAF)

Polska — Węgry 87:140 w pływaniu

W niedzielę 22 bm. zakończono ostatnie konkurencje międzypaństwowego meczu pływackiego między młodzie- żowymi reprezentacjami Pol- ski i Węgier. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Węgier 140:87.

W ostatnim dniu zawodów ustanowiono cztery rekordy krajowe — dwa rekordy Pol- ski i dwa rekordy Węgier w kategorii Juniorów.

Z uzyskanych rezultatów na szczególne wyróżnienie za- sługuje wynik Petrusewicza w biegu na 100 m st. moty- lowym — 1.09,2, który jest nowym rekordem Polski. Drugi rekord Polski ustanowiła sztafeta 4x100 st. zmiennym

mężczyzn — 4.31,4, który jest lepszy od poprzedniego rekordu o 13 sek.

Doskonale zaprezentowa- ła się Gryka (Polska) w biegu na 200 m żabką, uzyskując — 3.04,3. Wynik ten jest gor- szy od rekordu Polski zaled- wie o 0,3 sek.

Wiele emocji liczenie zbira- nej publiczności dostarczył wynik sztafety 4x100 m st. zmiennym mężczyźni.

Płynący na pierwszej zmia- nie — st. grzbiet. Węgier — Magyar uzyskał około 2 m przewagi, nad doskonale pły- nącym Lutomskim, który dy- stans ten przeplynał w czasie lepszym od rekordu Polski — 1.09,2. Do drugiej zmiany wy-

startował rekordzista świata — Marek Petrusewicz w st. kla- sycznym. Petrusewicz miła We- gra Fabian i zdobywa nad nim ok. 5 m przewagi. Dystans ten Petrusewicz przeplynał w 1.11,2. Cichoński, na trzeciej zmianie uzyskuje dobry wynik 1.11,5, nie jest jednak w sta- nie utrzymać zdobytej przez Petrusewicza przewagi, którą wyrównuje motylkarz Węgier — Ais. Do ostatniej zmiany wystartowali Tokaczewski i Domotor. Szybszy jest Wę- gier, który przyczynia się do zwycięstwa swojej sztafety i do uzyskania przez nią rekordu Węgier w kategorii Junio- rów — 4.30,5

Tokaczewski dystans 100 m st. dow. przeplynał w do- konalym czasie — 58,6 sek., wyrównując niedawno usta- nowiony przez niego rekord Polski.

W skokach z trampoliny po konkurencjach obowiązo- wych i dowolnych na pierw- szym miejscu uplasował się Rekas (Polska) — 133,38 pkt. przed Slaek (Węgry) 130,82 pkt., Gerlach (Węgry) 130,34 pkt. i Baklarzem (Polska) 113,85 pkt.

Górnik (Janów) — repr. młodzieżowa Węgier 8:2

W drugim dniu międzynarodo- wego turnieju hokeja na lodzie Górnik (Janów) pokonał repre- zentację młodzieżową Węgier 8:2 (3:0, 3:0, 2:2).

Sędziował Cerwo (Węgry) i Bie- leck (Polska).

Nasz felieton

Rekordy i „rekordy“

Co tu dużo mówić, rekordy są u nas w modzie. Tegoroczny sezon lekkoatletyczny przyniósł ich kilkanaście. Nie ma chyba człowieka, który by nie słyszał o rekordach naszych czołowych pływaków — Petrusewicza czy Tokaczewskiego. A ostatnie rekordy Polski sztaf- tistów?

Czy należy się tedy dziwić, że na liście rekordzistów pragnę- li znaleźć się również niejaki ob. Pióro, instruktor ochrony roślin przy PRN w T? Pióro przygotowywał się do rekordu od dawna. Już dwa lata temu, kiedy był referentem w spół- dzielni mleczarskiej, dzięki in- tensywnemu treningowi, udało mu się pobić nieoficjalny rekord powiatu T. w pisaniu spr- ążem. Ambitnie szlifując swą formę, nieustannie doskonaląc technikę i pracując nad kondy- cją, Pióro w krótkim czasie wspiał się na mistrzowski po- ziom. Co prawda niektórzy ko- ledzy usiłowali mu dowiedzieć, że cierpi na tym prace, którą ja- ko instruktor winien wykonać w terenie. Ale czy można wie- dzieť kolegów? A zresztą, czego się nie robi dla rekordów!

W roku ubiegłym Pióro bez specjalnego wysiłku prze- kroczył setkę. W ciągu zaś nie- calego bieżącego roku machnął 144 sprawozdania bliżej o kilka długości najlepszych „sprawo- zdawców” województwa i usta- nawiając rekord krajowy.

Omawiając mistrzowski wy- nik Pióro na zebraniu Prezy- dium Rady, przewodniczący ze- brania podkreślił, że nieprędko chyba znajdzie się ktoś, kto wymaże ten rekord... machiny biurokratycznej.

A oto kilka dalszych meldun- ków, świadczących, że i w in- nych dziedzinach próby bicia rekordów przynoszą owoce: Np. sklep GS w gromadzie W. niedawno pobił przechodzący

z rąk do rąk rekord. Sklep ten zdołał mianowicie ograniczyć do 4 rodzajów. Są to: suchar- ki (jeszcze sprzed dwóch lat — „Im starsze tym lepsze”), pięprz syntetyczny, cukierki tzw. wio- sienne oraz mieszanka kawowa „Dobrzanka”, której większa ilość — mimo stanowczego pro- testu kierownika sklepu — zwa- lono na ladę z ostatniego (3) miesiąca temu) wozu PZGS.

Jak donoszą z K., miejscowy GOM (Gminny Ośrodek Maszy nowy) pobił należący od daw- na do GOM-u w G. rekord w „oszczędzaniu” posiadanego sprzętu i maszyn w akcji orek- i siewów jesiennych. Pobicie tego starego — „z brodą”, jak się to mówi rekordy, należy za- wdzięczać w pierwszym rzę- dzie kierownikowi GOM-u, ob. Zółtowi, który wyłożył ze skó- ry, by broń Boże na czas nie wyremontowano bodaj jednej zepsutej maszyny.

Jakkolwiek wiele rekordów już padło, rekord gminy D. wy- daje się nie do pobicia. Ale bo- też nie wszyscy radni odznacza- ją się taką konsekwencją i u- partym dążeniem do celu, jak ci z D. Złamać hartowną wolę takiego kolektywu — nie, tego jeszcze nikt nie zdołał dokonać. Bo proszę tylko zważyć: od sześciu lat z powodzeniem sta- wiają czoła całej gminie domaga- jącej się dokończenia rozpo- czętej zaledwie w 1948 r. bu- dowy świetlicy gminnej.

Z braku miejsca nie jesteśmy w stanie poświęcić należnego miejsca innym jeszcze „rekor- dom” i „rekordzistom”, owym „zapopkom” biurokracji, „nur- nim” bezdušności, „owensom” marnotrawstwa. Że trzeba ich bić (i to rekordowo) — wiado- mo.

DRZAZGA

Stalinogród — Sofia 2:6 w zapasach

Trzeci występ zapaśników Bułgarii w Polsce przyniósł im zwycięstwo nad reprezen- tacją Stalinogrodu 6:2. Poziom zawodów był dobry. Z drużyny Stalinogrodu najlepiej zapre- zentowali się Schneider i To- bola, którzy odnieśli zasłu- żone zwycięstwa.

Niespodziankami były po- razki Kuzyńskiego z Jance- wem w wadze lekkiej oraz Ia- sperczyka z Szejnowem w pół- ciężkiej.

W drużynie Sofii najlepiej wypadli Stancew i Sirakow.

Wyniki techniczne: w. mu- sza — Sadowski (Stalinogród) przegrał w 9 min. z Pietrow- em (Sofia), w. kogucia — Schneider (Stalinogród) po- łożył na łopatki w 6 min. Wer- banowa, w. płórkowa — Tobo-

ła (Stalinogród) wypunktował Jeniewa (Sofia), w. lekka — Kuzyński (Stalinogród) prze- grał na punkty z Jancewem (Sofia), w. półśrednia — Zuła- wnuk (Stalinogród) uległ w 7 min. Stancew (Sofia), w. średnia — Majewicz (Stalino- gród) przegrał na punkty z Si- rakowem (Sofia), w. półciężka — Kasperczyk (Stalinogród) uległ na punkty Szejnowowi (Sofia), w. ciężka — Jończyk (Stalinogród) przegrał w 9 min. z Atanocowem (Sofia). Sę- dziował na zmianę Brusow (Bułgaria) i Jasiński (Polska).

Pod koszem i siatką...

W ramach rozgrywek o mistrzostwa klasy A. koszykarze koszański Gwardii jeszcze raz potwierdzili swoją wysoka formę zwyciężając zespół szczeecińskiej Unii w stosun- ku 91:26 (34:15). Drużyna zwycięzców tego meczu oraz bliogardzki Zryw to druży- ny, które dotychczas nie prze- grały ani jednego spotkania i prowadzą zdecydowanie w ta- bell.

W klasie B, w grupie I, współzawodnictwo o pierwsze miejsce pomiędzy koszański- skim Startem a Budowlanymi Świdwin rozstrzygnęło się w ubiegłą niedzielę na korzyść tych ostatnich. Koszykarze Świdwina zwyciężając Startow- ców w stosunku 46:42 (20:22) wysunęli się na pierwsze miejsce w swej grupie.

Koszykarki bliogardzkiego Kolejarka wygrały z zespołem waleckiego Startu 21:16 (9:8) i zajmują obecnie drugie

miejsce za świdwińskim SKS- em.

Z zapowiedzianych na nie- dziele 22 bm. spotkań o mistrzostwo klasy A w piłce siat- kowej nie odbyło się żadne. W Szczecińsku Kolejarki Biało- gardu stoczyły jedynie towa- rzyzyskie spotkania z miejscową Unią wygrywając 2:1. Powo- dem nierozegrania walki mistrzowskich było nieprzybycie drużyny złotowskiej Spójni.

Również w Koszalinie zawo- dy nie doszły do skutku, z po- wodu nieprzybycia jednej dru- żyny. Jest nią słupskie Ogni- wo.

Warto, aby Sekcja Piłki Siat- kowej i Koszykowej WKRF zainteresowała się sprawą wal- kowców i ostro pletnowała nastawianiem się drużyny na wy- znaczone spotkania. Naszym zdaniem nie należy cofać się nawet przed wykluczeniem da- nej drużyny z rozgrywek.

Rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski odbyło się w niedzielę 22 bm. spotkania II rzutu na szcze- bliu centralnym.

Spotkania te zakończyły tegoroczny sezon piłkarski. Dal- sze mecze pucharowe rozegrane zostaną na wiosnę 1954 r. Z wyników uzyskanych w II rzucie rozgrywek na uwagę zasługują remis krakowskiej Gwardii z warszawskim Kole- jarem. Spotkanie to mimo dwóch dogrywek zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Wyniki II rzutu rozgrywek:

- Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Warszawa) 0:0 (0:0).
- Kolejarz (Szczecin) — Kolejarz (Olsztyn) 3:1 (0:1).
- Spójnia (Lubań) — Stal (Mielec) 3:1 (0:1).
- Włóknarz (Andrychów) — Stal (Sosnowiec) 3:3 (2:2, 1:0).
- Górniki (Radlin) — Kolejarz (Kluczbork) 3:0 (0:0).
- Gwardia II (Warszawa) — Górnik (Wałbrzych) 7:0 (4:0).
- Kolejarz (Leszno) — Górnik II (Bytom) 4:1 (1:1).
- Unia II (Chorzów) — Budowlani (Chorzów) 1:5 (0:3).
- Spójnia (Gniezno) — Włóknarz (Kraków) 2:4 (2:2, 1:1).
- Budowlani (Opole) — Włóknarz II (Łódź) 6:0 (3:0).
- CWKS II (Warszawa) — CWKS I (W-wa) 2:5 (2:2, 1:0).
- Gwardia (Kielce) — Górnik II (Radlin) 4:1 (0:0).

Pozostałe spotkania II rundy odłożono zamiennie na termin późniejszy ze względu na wyjazd piłkarzy do Albanii.

W spotkaniach tych grać będą: Ogniwo (Bytom) — Gwar- dia II (Kraków), Spójnia II (Warszawa) — Górnik (Bytom), Budowlani II (Gdańsk) — Górnik (Zabrze), Ogniwo II (Kra- ków) — Unia (Chorzów).